Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, wtorek 22 marca 1938 Nr. 81

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

SENSACYJNE DONIESIENIE Z KOWNA

Warszawa, 21. 3. (Sin) Korespondent „Kuriera Warszawskiego" podaje następującą depeszę z Kowna: „Ostre podniecenie wyrażające się w ciągu dnia wczorajszego olbrzymimi manifestacjami w Kownie nie ustaje. Kiedy lotnicy litewscy rzucili wczoraj nad Kownem i okolicą ulotki głoszące, że Litwa nie odstąpi tego co posiada, oraz że każdy dom, każda chata litewska muszą być twierdzą litewskości, grupy młodzieży podchwyciły spadające ulotki głosząc: „to nasze hasło, nasz program, nie odstąpimy od tego".

Fala podniecenia przekształciła się zwolna w upartą niechęć. Koła polityczne wyraźnie oświadczają: zgodziliśmy się na pobyt posła polskiego w Kownie, ale tylko na jego pobyt, zgodziliśmy się na nawiązanie komunikacji kolejowej, pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, ale też tylko dla posła polskiego.

Politycy litewscy podkreślają, że Litwa wywiązała się ze swoich zobowiązeń, lecz nic więcej. Masowe dymisje oficerów, zresztą nie przyjęte przez władze, wywierają na ludność bardzo przygnębiające wrażenie. Wiadomość o chorobie prez. Smetony powtarzana jest uporczywie. Jedni twierdzą, że jest to choroba przed dymisją, inni zaznaczają, że istotnie wypadkami ostatnich dni prezydent Smetona tak się przejął, że odbiło się to poważnie na jego zdrowiu.

Polskie organizacje w Kownie znajdują się pod wzmożonym nadzorem. Są one nawet co pewien czas objektem nieprzyjaznych manifestacji młodzieży litewskiej.

11 miesięcy roku budżetowego państwa zamknięto nadwyżką

Warszawa, 21. 3. PAT. Według tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za 11 miesięcy bież. roku budżetowego, dochody wyniosły ogółem 2.110.812 tys. zł, tj. o 7,66 proc. więcej, niż w analogicznym okresie ub. r. budżetowego (1.960.614 tys. zł). Dochody wyższe były o 15.349 tys. zł od wydatków, które wyniosły 2.095.463 tys. zł wobec 1.960.666 tys. zł w ub. r. budżetowym.

Krewny mufti'ego -- skrytobójczo zamordowany

Jerozolima, 21. 3. PAT. Nieznany sprawca oddał dziś rano 4 strzały rewolwerowe do Arefa Yunes el Husseini, szeika meczetu Omara, w chwili, gdy ten przechodził przez stare miasto, kierując się do meczetu. Odniesione przez szeika Husseini rany są śmiertelne.

Jak podaje ŻAT. 60-letni Husseini był kuzynem b. muftiego Jerozolimy i jednym z najpoważniejszych notabli arabskich.

Król Ibn Saud inicjuje akcję porozumiewawczą między Arabami a Żydami

Jerozolima, 21. 3. PAT. Prasa arabska i żydowska donosi zgodnie z Riad, że król Ibn Saud zamierza w najbliższym czasie otworzyć w Palestynie, Syrii i Libanie biura propagandowe, działające na rzecz porozumienia między Arabami a Żydami.

Postulaty partii Naszaszibiego

Jerozolima, 21. 3. ŻAT. W Jaffie odbyła się narada zwolenników partii Naszaszibiego celem sformułowania arabskich postulatów dla nowego Wysokiego Komisarza. Postulaty te wyszczególnione będą w specjalnej petycji. Arabowie wysuną żądanie uwolnienia aresztowanych przywódców arabskich, powrotu deportowanych do kraju i amnestii. Ma też być wyłoniona delegacja, która przedłoży postulaty arabskie nowej komisji brytyjskiej.

Reportaże Bernarda Singera o Austrii

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk cyklu reportaży

RED. BERNARDA SINGERA

o przewrocie hitlerowskim w Austrii.

Red. Singer bawił przez szereg dni w Wiedniu, gdzie miał sposobność zaobserwować nastroje i zapoznać się z bliska z sytuacją.

Pierwszą korespondencję z cyklu „W zdobytym kraju" zamieszczamy dziś na str. 5.

O ulgi dla uchodźców austriackich w Anglii

Londyn, 21. 3. ŻAT. Poseł Wedgewood podał do wiadomości, że wkrótce zgłosi w Izbie Gmin projekt noweli do ustawy o obcokrajowcach, upoważniający ministra spraw wewnętrznych do stosowania szerokich ulg wobec uchodźców z Austrii w okresie 6 miesięcy i nadania obywatelstwa brytyjskiego pewnym kategoriom imigrantów.

Nowy wyrok śmierci

Jerozolima, 21. 3. PAT. Sąd wojenny skazał na śmierć jednego Araba za strzelanie do policji. Dwa inne wyroki śmierci na Arabów zatwierdzone zostały przez dowódcę wojsk brytyjskich.

Jerozolima, 21. 3. ŻAT. Na skutek częstych ostatnio aktów sabotażu, całkowicie wstrzymano ruch pociągów w nocy. Do tej pory kursowały w nocy przeważnie pociągi towarowe.

W pobliżu Ras I Nakura zatrzymano dziś Arabkę, przy której znaleziono rewolwer i naboje. Stanie ona przed sądem wojennym.

Terrorysta arabski Machmud Rezek który dostał się do niewoli w bitwie pod Dżenin, stracony został na mocy wyroku sądu wojennego.

APOLINARY HARTGLAS

SZYLLER, SZYBY I SZYLDY

Zatarg z Litwą, który trzymał w napięciu w ciągu kilku dni całe społeczeństwo, zakończył się pomyślnie. Słuszne żądania Polski zostały uwzględnione. Ludność odetchnęła lżej.

Odprężenie nerwowe przy niebywale wczesnej wiośnie pozwala spojrzeć na wypadki kilku ubiegłych dni — pogodnie, z felietonowego punktu widzenia. Sam zatarg z Litwą, mimo swej całej doniosłości i powagi, zawierał w sobie pewne paradoksalno - felietonowe momenty. Bo dotychczas świat był przyzwyczajony, że przy wszelkim zatargu pomiędzy państwami zrywało się stosunki dyplomatyczne, a nawet spoglądał z oburzeniem na to, że Japończycy biją się z Chińczykami bez takiego zerwania, lub że poseł włoski w Addis Abebie gwałtem odmawiał wyjazdu, chociaż Włosi zajęli już manu militari wówczas trzecią część Abisynii. A tu zatarg powstał o to, że Polska właśnie żądała nawiązania stosunków dyplomatycznych z Litwą. Zerwanie stosunków — było stałym, normalnym, pokojowym stosunkiem z Litwą. Żądanie nawiązania — mogło wywołać wojnę.

Szczęśliwie i pomyślnie minęło. Ale żyliśmy przez tydzień pod znakiem Szyllera. Bo wszystko to przypominało znaną balladę znakomitego poety „Erlkönig", gdzie król olch mówi do dziecka: „Und bist du nich willig, dann brauch ich Gewalt".

Postawienie sprawy przez nasz rząd było słuszne i cieszyć się należy, że szyllerowski król nie miał potrzeby uciec się do gwałtu, litewskie dziecko rozsądnie ustąpiło. Ale rzecz w tym — że co ma Szyller do szyb? A stwierdzić należy, że w ciągu kilku dni w Warszawie żyliśmy nie tylko pod znakiem Szyllera, lecz i szyb. Żydowskich szyb naturalnie, chociaż ofiarą padały i aryjskie, np. w firmie „Marzec" na Marszałkowskiej, lub w firmie „Fraget" tamże.

Owszem, można było zrozumieć entuzjazm młodzieży, która wieczorem dnia 17 marca maszerowała przez ulicę Marszałkowską, skandując głośno: „Armia Polska marsz na Litwę", — ale co wspólnego z tym miały te grupki, które odrywały się od niej na trasie pochodu i tłukły szyby w sklepach żydowskich przy akompaniamencie okrzyków „Niech żyje Stronnictwo Narodowe"! Policja energicznie przeciwdziałała tym wybrykom, ale interwencja policji mimowoli musiała osłabić powagę pochodu patriotycznego. Poco to było wiązać żydowskie szyby z Litwą? Czyżby młodociani członkowie Stronnictwa Narodowego byli tak słabo poinformowani, że identyfikują Litwinów z „litwakami"? Bo przecież Litwini tylko mają apetyt na Wilno, Ejszyszki czy Nieśwież, a „litwacy" to są polscy Żydzi z polskiego Wilna, polskich Ejszyszek i polskiego Nieświeża. Z tego ostatniego wywodzi się nawet jeden bardzo wysoki oficer legionowy, Żyd. A ponadto spośród właścicieli pobitych szyb znaczna większość to właśnie nie „litwacy" tylko Żydzi z b. Kongresówki.

Ale taki już był impet szybowy ostatniego tygodnia. Zaczęto bić z powodu... zamordowania ks. Streicha w Luboniu obok Poznania przez aryjskiego, najrdzenniejszego rasowego komunistę Nowaka. Ale to można jeszcze zrozumieć. Bito już przecież ongiś szyby żydowskie po zamordowaniu ks. Butkiewicza w Moskwie przez „czerezwyczajkę" na której czele stał wtedy Polak czystej krwi, Dzierżyński. I to można było zrozumieć. Bo gdyby Żyd Kanengiser nie był zamordował pierwszego szefa „czerezwyczajki" Żyda Uryckiego, to nie przyszedłby na jego miejsce aryjczyk, Dzierżyński, i możliwe że przy Żydzie, Uryckim, nie zostałby zamordowany ks. Butkiewicz. Więc jasna rzecz że Żydzi byli winni: poco Żyd zamordował żydowskiego szefa „Czerezwyczajki"? Mniej więcej taka sama logika przyświecała wybrykom antysemickim po zamordowaniu ks. Streicha. I słusznie bito szyby przy akompaniamencie okrzyków „Niech żyje Stronnictwo Narodowe" i „Precz z żydokomuną", bo przecież istnieje i żydowska linia Nowaków w Kieleckim — więc niechże wszyscy Żydzi odpowiadają za aryjskiego Nowaka w Poznańskim! Taka sama logika, jak przy biciu szyb za zatarg z Litwą. Zapomniano tylko o nowym haśle: „Precz z żydolitwą!"

Już się tak u nas złożyło, że gdy w Europie odbywały się radykalne przemiany konfiguracji politycznej, brzemienne w skutki dla wszystkich — gdy krajowi groziło widmo wojny — nasz parlament głowił się akurat nad.... ubojem rytualnym. Nie dziw tedy, że w takiej atmosferze lecą szyby. Powód zawsze się znajdzie. Ot, w piątek, powodowani bezpodstawną paniką krewni i przyjaciele tych rycerzy od szyb oblegli okienka kasowe PKO. zapominając o „pewności" i „zaufaniu". Ale było spokojnie. W sobotę, dzień wolny, za ich przykładem poszli tacy sami panikmacherzy Żydzi. I to już dało powód do wykroczeń i do bicia szyb. Prasa, nawet względnie umiarkowana, zaraz stworzyła bajeczkę o „spekulantach". Czytamy więc np. pod nagłówkiem „spekulanci przed okienkami kasowymi" takie bzdury w „Kurierze Warszawskim:

> „Wczoraj i onegdaj spekulanci żerujący przy lada okazji oraz nerwowi i podnieceni klienci banków poczęli gromadzić się przed okienkami kasowymi".
>
> „Grupa składająca się z około 200 osób, obeszła banki, wzywając szerzycieli zamętu i paniki do odejścia od kas. Powstało kilka utarczek, w czasie których zostało poturbowanych wiele osób. Głównie utarczki miały miejsce przed PKO — przy ul. Ś-to Krzyskiej, Pocztą przy Pl. Napoleona, przed centralą KKO, przy ul. Traugutta i Bankiem Polskim."

I któż byli ci „spekulanci", których „turbowano"?

> „Między innymi zostali opatrzeni przez lekarza pogotowia: Izaak Zyberman, lat 28, kamasznik (Nowolipie nr 27), Aron Pinker, zamieszkały w Nowym Dworze, Abram Rozenbrat, lat 36, (Krochmalna 30), Szmul Girszon, robotnik lat 47 (Rynkowa 9), Abram Goldberg, lat 28, handlowiec (Gęsia 85), Szlama Wolgrad lat 29, robotnik (Pańska 47) i Mojżesz Erlicz lat 30, trykociarz (Zamenhofa 17). Wszyscy oni doznali przeważnie obrażeń twarzy".
>
> „wybito szyby w szeregu większych zakładów i sklepach żydowskich".

Więc ci kamasznicy, robotnicy, trykociarze, którzy bądź w sobotę spacerowali w pobliżu, bądź nawet, zarażeni aryjskim przykładem piątkowym, stracili bezpodstawnie „pewność i zaufanie" i pobiegli po swoje ostatnie grosze — to są ci „spekulanci"?... A zapomniano dodać, że napadnięto też dość daleko od PKO na ul. Mazowieckiej, senatora prof. Schorra, który napewno ani nie jest „spekulantem", ani nawet nie szedł po swój wkład (zdaje się, że go nie ma nawet). Więc chyba ani ci robotnicy, ani prof. Schorr, ani szyby Braci Hirszfeld czy Gertnera nie mają nic wspólnego ze „spekulacją"? Więc dlaczego napadano i „turbowano"? Dlaczego w piątek aryjskich panikmacherów czy spekulantów nie ruszano, a wystarczyło, że policja sama utrzymywała porządek?

Bo przecież ten sam „Kurier Warszawski" zaraz w następnej notatce pod tytułem „Jak przyszło uspokojenie", już zupełnie inaczej przedstawia tych „spekulantów":

> „Warszawiacy, przechodzący w piątek przez ulicę Jasną, na rogu Świętokrzyskiej, widzieli długie ogonki ludzi, oczekujących przed gmachem PKO na dostęp do kas, wypłacających sumy z kont oszczędnościowych. Podobna sytuacja panowała przed oddziałami KKO, na poczcie głównej i przed niektórymi bankami.
>
> „To najnerwowsi z nerwowych ciułaczy, kierujący się wiadomościami z magla, poczuli nagle nieuzasadniony niepokój o swe wkłady".

Bo to jeszcze byli piątkowi, pierwsi panikierzy, rdzenni, krewni tych, co krzyczeli „Niech żyje Stronnictwo Narodowe", „Precz z Żydami" i bili żydowskie szyby. Oni są tylko „ciułaczami". Sobotni panikierzy, Żydzi, są już „spekulantami"...

A szyby leciały... Trzeba przyznać policji że przeciwdziałała, jak tylko była w stanie — że robiła, co mogła. Ale trudno coś zrobić, gdy pędzi tłum młodzieży szkolnej, uczniów szkół elementarnych i średnich, prowadzony przez młodzież akademicką i otoczony tłumem niedorostków i mętów ulicznych, i gdy z tłumu tego to ten, to ów grzmotnie w szybę. Zainteresowany jednak tym, dlaczego tym razem wytłuczono szyby nie tylko w tych kilku żydowskich firmach już chronicznie do tej postaci wylewu wzniosłych uczuć przyzwyczajonych, ale i w całym szeregu nowych, pozwoliłem sobie przyjrzeć się bliżej oszpeconym witrynom. I skonstatowałem, że wszystkie nowe ofiary mają pewną wspólną wyróżniającą je cechę: małe białe szyldziki z pełnym imieniem właściciela, według nowego zarządzenia. Teraz zrozumiałem doniosłość tych szyldzików — może nie według intencji zarządzenia, lecz według intencji tych, kto się tego zarządzenia na gwałt domagał.

Szyller, szyby i szyldy — motto ostatniego tygodnia. Motto felietonowe. Lecz za tym frywolnym tematem czai się głęboka powaga: obniżono, zwulgaryzowano poważne i doniosłe momenty historyczne, podniosłe manifestacje i obchody państwowe. I memento: hasła rozwydrzonej młodzieży — i ofiarna, ciężka praca władz bezpieczeństwa, które z trudnością mogły sobie dać radę z tymi, kto bynajmniej nie dał się skusić do pójścia za czynnikami miarodajnymi, kto nie popiera ładu i nie „podciąga wzwyż".

Obfity program prac parlamentu

We środę posiedzenie Senatu z przemówieniem min. Becka

Warszawa, 21. 3. W bieżącym tygodniu odbędą się posiedzenia szeregu sejmowych i senackich komisyj dla załatwienia rządowych i poselskich projektów ustaw.

We środę dnia 23 bm. plenarne posiedzenie Senatu.

Plenarnego posiedzenia Sejmu spodziewać się należy 25 b. m.

Na wtorek dn. 22 bm. zwołane zostało posiedzenie komisji prawniczej Sejmu, która debatować będzie nad rządowym projektem ustawy o pozbawieniu obywatelstwa.

Następnego dnia komisja prawnicza przystąpi do dalszej dyskusji nad projektem ustawy, złożonym przez wicemarszałka Miedzińskiego w sprawie zniesienia ordynacyj familijnych.

Komisja spraw zagranicznych rozpatrzy we wtorek projekty ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych.

Tegoż dnia komisja skarbowa Sejmu zajmie się m. in. rządowym projektem ustawy o ulgach inwestycyjnych.

Komisja przemysłowo-handlowa Sejmu obradować będzie dnia 22 bm. nad projektem ustawy, złożonym przez posła Snopczyńskiego o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie przemysłowym. Następne posiedzenie tej komisji odbędzie się dn. 24 bm. Na posiedzeniu tym rozpatrzony będzie m. in. projekt ustawy, złożony przez pos. Wójtowicza w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego „Port w Gdyni".

Na środę dnia 23 b. m. wyznaczone zostało

posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, która wysłucha sprawozdania pos. Slaskiego o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r. z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli o zatwierdzenie rachunków i udzielenie rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za powyższy okres budżetowy.

Poza tym rozpatrywany będzie m. in. projekt ustawy, złożony przez posła Wróblewskiego w sprawie państwowego funduszu kredytowego na spłaty rodzinne.

Komisja administracyjno-samorządowa Senatu obradować będzie w bieżącym tygodniu nad rządowym projektem ustawy o zmianie granic województw białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego.

—oo—

Sensacyjny porządek dzienny środowego posiedzenia Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 3. (Sin). Środowe posiedzenie Senatu zapowiada się dość sensacyjnie. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski, sprawozdanie komisji wojskowej o projekcie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (przewidziane jest przy tym przemówienie ministra spraw wojskowych), dalej przemówienie min. Becka w odpowiedzi na interpelację sen. Fudakowskiego w sprawie zajść na pograniczu polsko litewskim i wreszcie sprawozdanie komisji o zniesieniu sądów przysięgłych.

Redukcja kwoty, dopuszczonej do wywozu zagranicę poza - akredytywą

Warszawa, 21. 3. PAT. Komisja dewizowa postanowiła obniżyć kwotę dopuszczoną do wywozu za granicę dla osób, które korzystają z zezwoleń na wywóz zagranicznych środków płatniczych w formie akredytyw (czeków) na podstawie upoważnień, udzielonych bankom dewizowym w rozdziale 1 okólnika Nr 45 komisji dewizowej.

Jak wiadomo, na podstawie wspomnianego wyżej okólnika w jego dotychczasowym brzmieniu, osoby udające się do Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Rumunii i Włoch miały prawo wywieźć z Polski — niezależnie od środków płatniczych w formie akredytyw — również bez specjalnego zezwolenia i bez względu na wysokość akredytywy krajowe lub dowolne zagraniczne środki płatnicze do równowartości kwoty zł 150 w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego. Obecnie osoby te będą mogły wywieźć niezależnie od środków płatniczych w formie akredytyw tylko równowartość kwoty zł 30 w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego, o ile legitymują się osobnymi paszportami zagranicznymi, równowartość zł 10 zaś, o ile wyjeżdżają zagranicę na podstawie paszportu zbiorowego lub rodzinnego.

W tym więc sensie uległ zmianie okólnik komisji dewizowej.

Fantastyczne cyfry o lotnictwie amerykańskim

Waszyngton, 21. 3. PAT. Ostatnie sprawozdanie departamentu handlu przynosi ciekawe cyfry świadczące o olbrzymim rozwoju lotnictwa w Stanach Zjedn. I tak samoloty, latające pod flagą amerykańską (wlącza się w to komunikację ze środkową i południową Ameryką), przelecialy w roku ubiegłym 491.000.000 mil amerykańskich (mila równa się 1.600 metrom), czyli o 150 procent więcej niż w roku poprzednim, a dwa razy tyle, jak samoloty 17 państw europejskich, których odnośne statystyki są dostępne. W r. 1937 zbudowano w Stanach Zjednocz. 3.773 samoloty, z czego 2.289 na użytek cywilnego lotnictwa w kraju, 858 dla wojska, a 626 na eksport. Ogółem istnieje w Stanach sto firm budujących samoloty.

Telegraficzny apel o pomoc

Paryż, 23. 3. ŻAT. Centralna organizacja pomocy otrzymała telegraficzny apel z Pragi o pomoc dla uchodźców żydowskich z Austrii, którzy schronili się do Czechosłowacji. Niektóre organizacje żydowskie, w tej liczbie i Światowy Kongres Żydowski, wysłały swoich przedstawicieli do Wiednia, aby zbadać na miejscu sytuację ludności żydowskiej i opracować odpowiednie wnioski.

Martyrologia Żydów wiedeńskich

Praga, 21. 3. ŻAT. Aczkolwiek nastrój w Wiedniu jest nieco spokojniejszy, napreżenie w dzielnicy żydowskiej wciąż trwa. Po ulicach Leopoldstadt maszerują drobne odziały narodowych socjalistów, śpiewając żydożercze piosenki. Żydzi wiedeńscy są nadal ogarnięci depresją. W ciągu dnia sobotniego zarejestrowano 21 samobójstw. Po raz pierwszy od chwili założenia w roku 1825, nie odprawiono modłów w ubiegłą sobotę w synagodze przy Seitenstättengasse. Wejście do synagogi było obsadzone przez policję.

Aresztowania trwają nadal. W ciągu ostatnich 2 dni aresztowano znanych adwokatów i socjalistów dra Henryka Steinitza, dra Ignacego Grubera, dra Richtera, dra Sternschussa, dr Offe i dra Schalla. Żydowscy adwokaci będą mieli możność występowania w procesach cywilnych, natomiast nie są dopuszczani do spełniania swoich obowiązków w sądach karnych. W związku z tym złożono szereg zażaleń. Przywódcy nazistyczni ponowili ostrzeżenie, że rewizje i konfiskaty mogą być przeprowadzane przez osoby specjalnie do tego upoważnione. Tym niemniej wypadki tego rodzaju wciąż się powtarzają.

Londyn, 21. 3. ŻAT. Pisma angielskie donoszą o licznych aresztowaniach wyższych urzędników austriackiej Creditanstalt pod zarzutem rzekomego utrzymywania stosunków finasowych z Heimwehrą.

Pisma londyńskie donoszą o samobójstwie dwóch wybitnych lekarzy wiedeńskich: ordynatora kliniki chirurgicznej dra Wolfganga Denka i słynnego rentgenologa dra Draxa.

Czy przywódca legitymistów strzelał do okupantów hitlerowskich?

Wiedeń, 21. 3. PAT. Tutejsze dobrze poinformowane koła zaprzeczają kategorycznie pogłoskom, jakoby jeden z filarów ruchu legitymistycznego, pułk. Gustaw Wolf wywiesił w chwili wkraczania wojsk niemieckich cesarską flagę austriacką i ostrzeliwał oficerów niemieckich, po czym, według pogłosek tych, miał sobie odebrać życie. Pułk. Wolf cieszy się najlepszym zdrowiem i żadnego z zarzucanych mu czynów nie popełnił.

„Dobrowolne“ opodatkowanie sfer posiadających

Wiedeń, 21. 3. PAT. Gauleiter Buerckel upoważniony przez Kanclerza Hitlera do przeprowadzenia w Austrii plebiscytu wydał odezwę, w której nawołuje wszystkie posiadające warstwy w Austrii do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz najbiedniejszych. Wydanie tej odezwy nastąpiło po zwiedzeniu przez Buerckla ubogich dzielnic Wiednia, gdzie stwierdził on fatalne stosunki mieszkaniowe i okropną nędzę.

Timeo Danaos...

Wiedeń, 21. 3. PAT. Władze niemieckie organizują na wielką skalę akcję filantropijną wśród ubogiej ludności Austrii. Wczoraj kuchnie żołnierskie rozdawały gorącą strawę bezrobotnym oraz biednym w dzielnicy robotniczej. Przed paru dniami przybyły również specjalne kolumny dezynfekcyjne oraz kolumny samochodowe z żywnością, którą rozdają bezpłatnie w ubogich dzielnicach Wiednia.

Za słowa prawdy...

Wiedeń, 21. 3. PAT. Dzisiejszy „Prager Tageblatt“ został skonfiskowany za wiadomość o rzekomym splądrowaniu mieszkania wdowy po Dollfussie.

Z DNIA

PROŚBA ZAMIAST POLEMIKI

KRAKÓW, 22 marca.

Jedną z zasadniczych cech, która charakteryzuje chaos naszych niespokojnych czasów, jest całkowite pomieszanie pojęć ustalonych dotąd w terminologii politycznej. Weźmy np. konserwatyzm dzisiejszy w Polsce. Przywykliśmy do tego, że z pojęciem programu konserwatywnego łączy się pewne poszanowanie ładu, wydelikacone poczucie praworządności, umiar i stateczność, rozwaga i roztropność, a nadewszystko niechęć do jakiejkolwiek demagogii. Tak wyglądał kierunek konserwatywny w Polsce w czasach, gdy nadawali mu ton Popielowie i Tarnowscy, Jaworscy i Estreicherowie. A cóż dzisiaj widzimy? Co się stało z dawnym programem Stańczyków? Wystarczy porównać dzisiejszy „Czas“ w jego edycji warszawskiej, z dawnym „Czasem“ krakowskim z okresu śp. Starzewskiego czy Beaupre'go. Zmieniła się nie tylko szata graficzna, nie tylko nagłówki stały się krzykliwe. Nie tylko cały sposób redagowania stara się schlebiać mniej wybrednym gustom. Sama treść artykułów jest taka, że nader często zatraca się linia demarkacyjna pomiędzy obliczem ideowym odmłodzonego staruszka, a programem którejkolwiek grupy radykalnej — „Falangi“ czy Oeneru.

Chyba nie trzeba tracić wielu słów na to, by wskazać, że rewolucyjny ten radykalizm dotyczy jednej tylko dziedziny — antysemityzmu i kwestii żydowskiej. We wszystkich innych sprawach młodzi konserwatyści pozostali wierni tradycji, przekazanej im przez starsze pokolenie Stańczyków. W dziedzinie społecznej program zachowawczy nie uległ zupełnie zmianie. Czy to gdy chodzi o problem agrarny, czy o inne sprawy społeczne, młodo-konserwatyści nie poszli ani o krok naprzód. O żadnych reformach ani o postępie słyszeć nie chcą, jak nie chcieli słyszeć starzy. Na samą myśl o reformie rolnej dreszcz ich przebiega. Ministrowi Poniatowskiemu za jego umiarkowany program parcelacyjny wypowiedzieli wojnę na śmierć i życie. To samo zapewne uczyniliby starzy. Może z większym umiarem, zapewne z mniejszym tupetem i arogancją. Ale pod tym względem stanowisko śp. Wł. L. Jaworskiego nie odbiegałoby zasadniczo od stanowiska p. Moszyńskiego, dzisiejszego redaktora „Czasu“.

Tylko w sprawie żydowskiej młoda konserwa przeszła ewolucję — od dystyngowanego antysemityzmu jaśnie pana do brutalnego, powiedzielibyśmy niemal: pogromowego antysemityzmu pierwszego lepszego palkarza endeckiego. W tej dziedzinie nie obowiązuje tradycja, tutaj przestały działać wszelkie hamulce przyzwoitości i dobrego smaku, który zawsze charakteryzował wystąpienia publicystów starszej generacji, co zasad konserwatyzmu uczyła się u — Klaczki. W tej dziedzinie wzorem i źródłem natchnień jest — O. N. R. Wczorajszy artykuł p. Lucjana Rościszewskiego jest wymownym przykładem tej ewolucji. Mógłby on się równie dobrze ukazać na naczelnym miejscu organu oenerowskiego. Nie różni on się niczym ani w tonie ani w argumentacji od setek i tysięcy artykułów, które na temat sprawy żydowskiej wyczytaliśmy w prasie endeckiej.

To też uważamy za zbyteczne streszczanie biegu myśli artykułu opartego na gotowym schemacie, którym od lat w kilku wariantach operuje publicystyka żydożercza wszystkich krajów. Tytuł artykułu jest angielski, ale kwintesencja jego da się streścić w dwuch słowach wulgarnej niemczyzny: Juden raus. Poziom zaś i ton artykułu zwalnia nas właściwie od polemiki.

Nie zwalnia nas natomiast od obowiązku skierowania pod adresem p. Rościszewskiego jednej uniżonej prośby. P. Rościszewski zwiedził Palestynę, jak zwiedził ją jego towarzysz ideowy p. Pruszyński. Nie mamy o to bynajmniej pretensji do niego, że zwiedziwszy Palestynę, nie doszedł do tych konkluzji, którym przyjaciel jego dał wyraz w swej znanej książce i w ankiecie „Wiadomości Literackich“. Wolno p. Rościszewskiemu być antysemitą, jeśli światopogląd skrajnie antysemicki, utrzymany w duchu oenerowskim, potrafi pogodzić w swym sumieniu z ideologią chrześcijańsko-zachowawczą. Ale na miły Bóg, niechże p. Rościszewski, uzasadniając swój brutalny antysemityzm „ewakuacyjny“, nie powołuje się na — Teodora Herzla, a kiedy kroczy szlakami Madagaskaru czy innej Boliwii, niechaj nie mówi o Daganii i „przepięknej dolinie Emeku“. To są dwie różne sprawy najzupełniej ze sobą sprzeczne. Wolimy już raczej antysemityzm „czysty“, bez żadnych rzekomo „prosyjonistycznych“ przymilań się. P. Rościszewski chce nam powiedzieć: fora ze dwora. Niech nam to powie otwarcie. Ale niech nam przy tym nie profanuje pamięci Teodora Herzla, niech sobie nie wyciera ust Emekiem i Daganią. Niech w ogóle syjonizm i Palestynę zostawi w spokoju. O to tylko chcielibyśmy p. Rościszewskiego najuprzejmiej prosić. **D. L.**

PRZEGLĄD PRASY

„Odruch“ o oszczerstwa

Rozpoczęła się nowa seria oszczerstw antyżydowskich. Fakt, że w niektórych miastach w ciągu ostatniego tygodnia zauważono wyjmowanie wkładów bankowych i że wśród wyjmujących znaleźli się także Żydzi, stał się powodem nowych ataków nie na jednostki żydowskie, ale na całe społeczeństwo. Ze specjalną satysfakcją podkreślają niektóre pisma, że istnieją jakieś elementy „obce temu wszystkiemu, co się działo w ostatnich dniach w Polsce“ i że w wyniku siania tej paniki doszło do „odruchu“ w Warszawie. Nie rozumieją agitatorzy piszący o elementach, którym „obce jest to wszystko co się działo w Polsce“, że w ten sposób p o m n i e j s z a j ą zwartość opinii polskiej w chwili, kiedy ta zwartość ma pierwszorzędne znaczenie. Nie rozumieją także, że usprawiedliwianie jakiegokolwiek „odruchu“, chociażby był skierowany przeciwko karygodnej, jak w tym wypadku, panice, jest tylko powiększeniem chaosu. Spośród licznych pism, które piętnują siewców paniki, wymieniając wyłącznie Żydów, wybija się szczególnie głos „Polski Zbrojnej“, która pisze:

> Pomijamy fakt, że odruchy te bardzo niekorzystnie świadczą o zmyśle rzeczywistości, o zdolnościach ekonomicznych n a r o d u żydowskiego — słowem o tych wszystkich rzekomo jedynych w swym rodzaju i niezastąpionych inicjatorach postępu.
>
> Cóż bowiem przynieść im mogło — poza osłabieniem finansowym kraju — nagle wycofywanie wkładów w dobie ograniczeń dewizowych?
>
> Stwierdzamy tylko, że była to dla społeczeństwa żydowskiego wyjątkowa okazja do wykazania swej dojrzałości obywatelskiej, swej — mówmy szczerze — lojalności wobec państwa polskiego.
>
> Obrazki, któreśmy widzieli w stolicy, dostatecznie pouczają, co warte są deklamacje i oświadczenia, przeniesione na grunt rzeczywistości.
>
> Kontrast w porównaniu z postawą społeczeństwa polskiego aż nazbyt wyraźny.
>
> Tam — męskie, spokojne, ufne oczekiwanie, tu — własna kieszeń, nieufność, nieopanowane nerwy, niczym nieusprawiedliwiony — strach.
>
> W efekcie — niezorganizowana może, bezładna, ale w działaniu poszczególnych jednostek, świadoma — dywersja.
>
> Oto, czego możemy się spodziewać, rozumując trzeźwo.

Cała ta argumentacja jest z gruntu fałszywa, bo opiera się nie na faktach, ale na nastrojach i to na nastrojach ulicy. Fakty bowiem są niedwuznaczne. Wszyscy objektywni obserwatorzy stwierdzają zgodnie, że tzw. „run“ objął szerokie rzesze ciułaczy Polaków i chrześcijan, a nie brakło wśród ludzi dobijających się do kas bankowych i Żydów. Ale kto twierdzi, że chodzi tu wyłącznie o Żydów, ten m i j a s i ę z p r a w d ą i powtarza wymysły na pożytek tych elementów, którym chodzi tylko o „odruchy“ i o chaos. „Polska Zbrojna“ pisze w pierwszych zdaniach o „narodzie żydowskim“, ale w zakończeniu pisze o „działaniu poszczególnych jednostek“. Z „narodu żydowskiego“ pozostaje o kilka zdań dalej „niezorganizowana bezładna akcja jednostek“. Jeżeli więc chodzi o akcję jednostek, to jest rzeczą dobrych obyczajów nie rzucać kalumnii na naród, na całe społeczeństwo żydowskie, które w niedwuznaczny sposób dało wyraz swoim uczuciom w chwili ważnej dla Państwa. Jeżeli te uczucia usiłuje się zdusić przy pomocy zarzutów o dywersji, to wskazuje to na pewną krótkowzroczność. Korzystają bowiem prędko z tego rodzaju zarzutów elementy chaosu, tak silnie dopiero potępione przez najwyższe czynniki w Państwie. Te elementy chętnie podejmą głos organu kół wojskowych, by go wykorzystać dla w ł a s n y c h celów partyjnych, dla dalszych „odruchów“, co jest równoznaczne z szerzeniem zamętu i chaosu i stwarzaniem dywersji. (Ro)

Z teatru, literatury i sztuki

— PREMIERA „ROMANTYCZNYCH“ E. ROSTANDA. Dziś zagrana będzie po raz pierwszy komedia Edmunda Rostanda „Romantyczni“. Umiłowanie i znawstwo minionych form literackich, chęć przeciwstawienia ostremu smakowi realistycznej komedii „fin de siecle“ łagodnej stylizowanej sztuki o pastelowych odcieniach, oto były założenia autora przy pisaniu „Romantycznych“, w których raz po raz przewijają się wspomnienia starych sztychów francuskich i uśmiechy figurynek z obrazów Watteau czy Lanoreta. Jutro, po cenach najniższych, „Wielki człowiek do małych interesów“ Al. hr. Fredry. W czwartek T. Rittnera „W małym domku“

— BIALIK PIEWCA NIEDOLI ŻYDOWSKIEJ. Na ten temat wygłosi referat prof. M. Szmulewicz we wtorek na herbatce WIZO. Początek o godz. 5.30. Goście mile widziani.

— H. LEIWIK. O Leiwiku, wielkim poecie żydostwa współczesnego odczyt wygłosi Henryk Weber w środę, dnia 23 bm. o godz. 8 wiecz. w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9.

—oo—

Teatr im. J. Słowackiego

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Romantyczni“.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ubóstwiana“ (Marta Eggerth).
ATLANTIC: „Premiera“ (Zarah Leander) i „Skrzydła nad Honolulu“ (Ray Milland).
APOLLO: „Korsarze“ (Fredric March, Franciszka Gaal).
BAGATELA: „W mrokach wielkiego miasta“ (Walbrook) i rewia „Żegnamy“.
L. O. P. P.: „Nie ufaj mężczyźnie“ (Gable Crawford) i „Dwoje z tłumu“.
PROMIEN: „Czerwony okręt“ (film niemiecki)
STELLA: „100 pociech“ i „Cowboy bohater“.
UCIECHA: Huragan
WANDA: „Zaczęło się w pociągu“ (Robert Taylor i Elleanor Powell).

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

BERNARD SINGER

W ZDOBYTYM KRAJU

I. Zdławiony uśmiech

Na balkonie konsulatu austriackiego zawieszono chorągiew ze swastyką. Koło gmachu ustawiono liczniejszą wartę policyjną. W wydziale paszportowym na parterze stoi kilku przelęknionych interesentów. Trudno o nich sądzić, że jadą do Wiednia zabawić się, że po ciężkich dniach w kraju chcą zarazić się radosną dobrodusznością Wiednia. Pytano o kursujące pociągi, o ważność wizy austriackiej. Starszy urzędnik nakładający drżącą ręką pieczątkę, odpowiadał bezradnie, choć uprzejmie. Nie dotknęły go jeszcze wpływy przewrotu austriackiego.

Jeszcze w godzinach rannych w Warszawie Bank Polski sprzedawał szylingi po 89 groszy. Na pograniczu o godzinie 11-ej wieczór kasa wymiany odmówiła nabywania i sprzedawania austriackiej waluty. To samo działo się po drugiej stronie, w Czechosłowacji. A było to jeszcze przed ogłoszeniem zarządzenia niemieckiego, ustalającego relację szylinga w stosunku do marki jak 3:2.

Łaski dawnej uprzejmości austriackiej można było doznać od konduktora czeskiego. Za pół korony załatwił stemplowanie biletów przy kasie, życzył dobrej nocy i z pewnym współczuciem oglądał pasażerów, udających się do Wiednia.

Na granicy austriackiej nie ma żadnych szykan. Wizy wydane w konsulacie są honorowane. Tylko urzędnik paszportowy nie wypowiada przysłowiowego Guten Morgen. Wczoraj wdział opaskę ze swastyką. To obowiązuje. Nie ma jeszcze tupetu urzędnika niemieckiego. Nie wita się jeszcze z pasażerami na „heil Hitler", ale na stacji kolejowej podnosi nieustannie rękę, witając się z kolegami. Wydaje się, że odbywa ćwiczenia, że chce się wdrożyć do nowego rytmu.

Urzędnik celny wpisuje do paszportu jedynie obce waluty. Odmawia zanotowania złożonych szylingów. Wolno bowiem wywieźć jedynie 20 szylingów. Cała procedura odbywa się w milczeniu. Pasażerowie przestali mówić porozumiewać się ze sobą. Daje się odczuwać nowa atmosfera. Nawet podróżni, udający się do Włoch przez Wiedeń, zadają nieśmiało krótkie pytania.

W ciągu dwóch godzin pociąg dojeżdża do Wiednia, zanim opuszcza się dworzec, ma się już przedsmak w y g l ą d u miasta. Tak było zresztą 5 lat temu w Berlinie.

Od tygodnia powiewały wówczas sztandary i chorągiewki. Tak ucztowano, świętowane we wszystkich miastach niemieckich. Na dworcu wiszą sztandary ze swastyką. Pasażerom zaglądają w oczy umundurowani partyjnicy. W tej różnobarwnej masie mundurów, opasek trudno odróżnić żołnierzy od policjantów, od policji pomocniczej.

Kto pokrył to ogromne zapotrzebowanie sztandarów w tak krótkim terminie, skąd znaleziono tyle chorągwi ze swastyką? Jeszcze kilka dni temu ruch hitlerowski był tu zakazany. Teraz sztandary docierają wszędzie. Nawet u wejścia do cmentarza wiszą dwie chorągwie ze swastyką. Tylko Żydzi i obcy obywatele są zwolnieni od entuzjazmu.

Swastyka wyziera ze wszystkich stron. Uchodzi za znak ochronny, za zwolnienie od szykan, od napaści, od pracy przymusowej i t. d. Gorliwsi noszą po 3—4 znaczki. Elegantki wdziewają na siebie swastyki-miniatury.

Swastyka jednak nie chroni. Z twarzy trudno zorientować się, kto ma prawo do noszenia tego ochronnego znaku. W dawnej stolicy kilkudziesięciu narodów, w mieście o ogromnej ilości ślubów mieszanych, wszystko się odwróciło. Ktoś o semickim wyglądzie nosi swastykę. Ktoś o twarzy aryjskiej chodzi bezbronny, bez odznaki na ulicy. Jakieś oddziały pomocnicze urządzają polowanie, sprawdzają dowody, uprawniające do noszenia swastyki. Odtąd wiedeńczyk musi być uzbrojony w dokument, w coś w rodzaju paszportu, na wzór carski.

W ciągu kilku dni miasto z pozorami publicznej wolności, przeistoczyło się w ośrodek policyjnego porządku. Każdy chodzi z dokumentem, z dowodem w ręku.

Obcy obywatele szukają również ochrony. Kto nie nosi swastyki, ten ma w klapie małą chorągiewkę swego państwa. Zakwitły na marynarkach emblematy różnych państw. Kto nie może się uzbroić w jakąkolwiekbądź oznakę, ten wynajduje sobie fikcyjną opiekę. Widać więc żetony z udziału w Targach Wiedeńskich.

Znawcy z kawiarń twierdzą, że to pomaga, że żeton taki uchodzi prawie za sztandarek państwa czechosłowackiego.

Policja różnych gatunków sprawdza jednak po drodze dokumenty właścicieli tych emblematów.

Przez cały czas od dworca do hotelu można było zaobserwować snujące się oddziały różnych formacji. Wraz z wojskiem niemieckim przybyły oddziały austriackie ćwiczone w Monachium i w innych obozach Rzeszy niemieckiej. Na mieście krąży policja niemiecka. Oddziały wojskowe maszerują tam i z powrotem dla obudzenia entuzjazmu, dla wdrożenia miasta do nowego drylu.

Umundurowany wypiera cywila. But ciąży nad trzewikiem staje się symbolem miasta. Mundur niemiecki zatriumfował nad austriackim. Oficerowie austriaccy są jakby w cieniu, jak gdyby odsunięci na bok i przypominają rolę armii austriackiej z wojny światowej. Ma się wrażenie, że okupant wszedł do miasta, zaimponował bogactwem mundurów, wojskową postawą i narzucił swój styl dobrodusznym mieszkańcom.

Odtąd wiedeńczycy jak gdyby zawstydzili się swej uprzejmości. Opuścili lokale, gdzie od lat uchodziła dobroduszna grzeczność. Kawiarnie opustoszały. Niektóre zostały objęte przez oddziały S. A., lub S. S. Inne zostały oddane do dyspozycji wojska. Z wielu wyzierają napisy odstręczające człowieka spokojnego od zaglądania do kawiarni. To też kawiarnie przeistoczyły się w gospody nowych panów miasta. Starzy bywalcy zostali wypłoszeni. Na ich miejscu siedzą młodzi, przybyli z prowincji, ale rozsiadują się szczególnie przyjezdni z Niemiec, żołnierze i oficerowie. Świeże mleko, bułki z pszennej mąki, parówki z prawdziwego mięsa — wszystko to można tu dostać bez kartki. Jedzą więc gorliwie, połykają dużo, a z nim widać, że nie opuszczą kraju, aż nie zeżrą wszystkiego, tak jak się to dzieje na ziemi okupowanej

Dziś są bohaterami dnia. Oprowadzają ich autobusami po mieście. Na ich cześć wiwatuje nieustannie młodzież, trwając jeszcze w gorącze zachwytu. Przy zmianie warty zbiera się setkami tłum, by podziwiać sprawność wojska pruskiego.

Podniecone gorączką miasto krzyczy, wiwatuje, młodzież wciąż wznosi ręce, słucha i nadaje rozkazy. Starsza generacja została, jak gdyby odepchnięta, na bok. Milczy, lub dostosowuje się wymuszonym uśmiechem.

Uśmiech jest jednak coraz rzadszy. Znikł z łamów prasy, gdzie trwał w postaci feljetonu. Dobroduszny ton urwał się w rozgłośni. Marsze wyparły walca, który święcił niedawno stulet-

Friedell i Sonnenfeld

O kim właściwie teraz pisać? Kogo opłakiwać, kogo żałować? Friedella, Sonnenfelda czy Hoellriegla? Dwaj pierwsi już nie żyją, a trzeci jest aresztowany.

Friedella znałem bardzo krótko i bardzo powierzchownie. Mówiłem z nim może przez pięć minut. Przyszedł zs swoim nieodstępnym psem — miał tych przyjaciół znacznie więcej, z umiłowaniem hodował też kanarki, które mu bynajmniej w pracy nie przeszkadzały. Przysiadł się do naszego stolika w kawiarni, przy którym siedziałem z jego znajomym. Rozmowa była krótka, możnaby powiedzieć błyskawiczna. Friedell lubił udawać człowieka bardzo naiwnego, po prostu „epatował" tę właśnie swoją markowaną naiwnością. Tak mi o nim opowiadał nasz wspólny znajomy, gdy Egon Friedel odszedł. Pożegnał się z nami, nie dokończywszy zdania, bo jego pies się niecierpliwił. Wyszedł dla psa, a pobyt w kawiarni uważał za krzywdę dla psa.

Znałem go ze wspomnień o Altenbergu. Opowiadał o nim tysiące anegdot. Nie wszystkie były autentyczne, ale wszystkie były w duchu Altenberga. Mówiły nie tyle może nawet o Altenbergu, ile o Friedellu, który w stosunku do tego ostatniego bohemienia wiedeńskiego wyrzekał się swego nieraz drażniącego cynizmu, rezygnował ze swego tak bardzo w paradoksach lubującego się intelektu. Egon Friedell w stosunku do Altenberga chciał być tylko stacją odbiorczą, a tak się przejął tą swoją rolą, tak się wżył w psychikę tego poety aforyzmów i wykrzyników, że się stał potem stacją nadawczą. Stracił kontrolę nad sobą i sam wierzył w te anegdoty, którymi sypał jak z rękawa.

Nie był wtenczas sławnym pisarzem, znakomitym autorem grubych dwuch tomów o kulturze nowożytnej i średniowiecznej, których uzupełnieniem miał być trzeci zapowiedziany tom o kulturze świata starożytnego. Książki pełne esprit, frapujące nieraz świadomie konstruowaną paradoksalną oryginalnością, ale oparte na niezwykle solidnym i głębokim fundamencie wiedzy. Wtenczas, gdym go poznał, miał markę „śmiejącego się filozofa". Sam o tym pisał przed kilku jeszcze tygodniami, gdy obchodził swe 60-lecie. „Nazywano mnie „der lachende Philosoph". Napisałem właśnie dlatego „Tragedię Judasza", ponieważ pasją moją są tragiczne konflikty" — pisał Egon Friedell. Ale i „Tragedia Judasza", którą wartoby porównać z „Judaszem" Rostworowskiego, była właściwie tragedią myśli ludzkiej, względnie tragedią biednego szaraczka, który organicznie nienawidzi wielkości. Ale ten sam Friedell był też autorem dowcipnych i błyskotliwych skeczów, które układał do spółki z jednym z najmądrzejszych, najsubtelniejszych i najgłębszych krytyków współczesnych Alfredem Polgarem. W jednym z tych skeczów zdaje się grał nawet rolę Napoleona, a może Goethego?

Bo ten człowiek, który ważył sto kilo, był też świetnym aktorem. Ostatnio występował w teatrze Reinhardta, który teraz, jak wszystko, co piękne, zniknął z powierzchni życia wiedeńskiego. Był w dodatku wychrzczonym Żydem, ale żydostwa nigdy się nie wypierał. Uważa Heinego pod tym względem za swego, że tak powiem, praojca. Tkwiło w tym jego stosunku sporo cynizmu, bo Egon Friedell był cynikiem, który właściwie nie miał żadnego stosunku do człowieka, którego interesowały tylko spirale idei. Lubił tylko psy i kanarki, ale kochał życie. Był sam doskonałym kucharzem i świetną sporządzał kawę. Był bardziej dumny z tego, niż ze swej historii kultury. Nikt nie mógł mu dotrzymać kroku przy winie. Gdy wszyscy byli pijani, on dopiero wracał do domu i zasiadał do swoich klasyków. Pisało mu się wtenczas najlepiej.

A teraz, gdy Hitler „swoją" Austrię wcielił do Niemiec, ten cynik, ten śmiejący się filozof, trafnym strzałem położył kres swemu życiu.

Właściwie jednak nie chciałem pisać o Friedellu, lecz o Kurcie Sonnenfeldzie, z którym pozostawałem w korespondencji. Przetłumaczyłem już jedną z jego powieści dla „Nowego Dziennika", a na tym właśnie tle nawiązałem z nim kontakt, który trwał aż do niedawna. Przed kilku jeszcze tygodniami pytałem się go listownie, kiedy skończy zapowiedzianą swoją powieść „Der Poseur", którą również chciałem tłumaczyć dla „Nowego Dziennika". Odpisał mi, że pracuje nad nią, a gdy ją skończy, przywiezie mi ją do Krakowa osobiście, chce bowiem przyjechać do Polski, by poznać życie żydostwa polskiego. bo dr Kurt Sonnenfeld redaktor „Neue Freie Presse" był Żydem narodowym. Niestety do Polski nie przyjechał, nie wiem też, czy ukończył swą ostatnią powieść.

Znam jego twórczość beletrystyczną. Napisał kilka powieści, z których najciekawszą jest „Di

ni jubileusz. W teatrach pustka. Jak na urągowisko wisi plakat Variete Ronacher: „Die gute alte Zeit".

Przyjezdni z Niemiec dają miastu większe widowisko, dramat o mocniejszym napięciu, przed stawienie przy drzwiach zamkniętych. Można je zaobserwować z pierwszego wejrzenia, przy pobieżnym przejściu przez ulicę. W pewnej chwili oddziały policyjne domagają się przejścia na drugą stronę ulicy. Gapiów przepędza się krótkim, ostrym okrzykiem. Samochody ciężarowe stanęły pod sklepem, odbywa się publiczna grabież: wynoszenie rzeczy. O najściach nocnych opowiedzieć może znajomy sąsiad. Mówi się coraz ciszej, coraz ostrożniej. Apasz ma głos, działa z rozkazu, lub bez papierka. Triumf odbywa się pod akompaniament grabieży. Służą doświadczeniem inicjatorzy sprzed lat pięciu.

Dla upozorowania, że dzieje się to bez wiedzy władz, ukazują się codziennie rozporządzenia i obwieszczenia o napadach, zorganizowanych przez grupy komunistyczne, ale ta fala „spontanicznych" zmian na szyldach i przechodzenie sklepów w nowe ręce dowodzi, że działa tu świadoma ręka, poparta butem, że ćwiczy w sztuce grubiaństwa pan, który rozsiadł się w policji, na urzędach i wdraża wiedeńczyków w sztukę rozkazu i posłuszeństwa, w wiarę w pałkę. Postępy są nadzwyczajne. Wiedeń przybrał nowe oblicze. Krzyczy, śpiewa basem. Stara piosenka nucona przymilnie, znikła wraz z kawiarnią, felietonem i uśmiechem. Miasto, które żyło z tego uśmiechu, otrzymując napiwek od przyjezdnych, od Ligi Narodów, straciło swój urok. Wiedeń upodabnia się do jednego z miast niemieckich i czyni wrażenie dużego Magdeburgu.

Herriot zluzuje Bluma?



EDWARD HERRIOT, stanąć ma na czele nowego rządu „unii narodowej" we Francji.

Czy Roosevelt wyjawi tajemnice Białego Domu?

Prezydent pod obstrzałem

— Czy wolno prezydentowi Stanów Zjednoczonych być pisarzem? Czy prezydent Ameryki ma prawo zarabiać piórem?

To zagadnienie nie schodzi w ostatnim czasie ze szpalt prasy amerykańskiej. Na prywatnych przyjęciach, w kawiarniach, na ulicy, w kolei podziemnej, ludzie rozprawiają żywo na ten temat. Tworzą się obozy i dyskusja, jak zwykle w Ameryce, nawet jeśli chodzi o błahostkę, przybiera często ostre formy.

Wilson napisał tylko jeden artykuł

Sięga się rzecz jasna do historii i cytuje się różne przykłady. Nikt z dotychczasowych prezydentów Ameryki nie pisał artykułów do gazet, ani nie wydawał książek. Czynili to tylko byli prezydenci, kiedy kadencja ich dobiegła końca, nigdy jednak wtedy, kiedy zasiadali w Białym Domu. Wiadomo, że Coolidge był współpracownikiem szeregu gazet. Tak samo Teodor Roosevelt kazał sobie dobrze płacić za swe artykuły i brał w owych czasach dolara od każdego napisanego słowa. Wilson jednak był już inny. Po opuszczeniu Białego Domu napisał tylko jeden jedyny artykuł i mimo usilnych zabiegów różnych manażerów nie udało się nakłonić go do zasilania pism amerykańskich swoimi pracami.

Nowe 5-ciotomowe dzieło Roosevelta

Cała ta dyskusja i wszystkie te rozważania mają charakter bynajmniej nie teoretyczny. Wprost przeciwnie: prezydent Roosevelt zapowiedział, że w najbliższym czasie ogłosi w prasie amerykańskiej szereg artykułów, a poza tym ukaże się wkrótce 5 tomów jego pism pod wspólnym tytułem „State Papers" (Dokumenty państwowe). Pierwszy tom zawierać będzie szereg ciekawych dokumentów z czteroletniego okresu sprawowania urzędu gubernatora stanu nowojorskiego przez Roosevelta, pozostałe 4 tomy obejmą różnego rodzaju orędzie przemówienia, wywiady itp. z czasów pierwszej prezydentury.

„Redaktor" z trustu mózgów

Definitywnej redakcji artykułów swych i dzieł Roosevelt sam nie przeprowadza. Zajmuje się tym stary i oddany przyjaciel, Samuel Rosemann, sędzia Sądu Najwyższego. Od szeregu lat jest Rosemann doradcą prawnym Roosevelta, a przez jakiś czas był członkiem słynnego „trustu mózgów". W Ameryce twierdzą, że wszelkie przemówienia Roosevelta zaaprobować musi najpierw Samuel Rosemann. Człowiek ten, który pracuje właściwie anonimowo, za kulisami, nie szuka popularności i cieszy się największym zaufanie prezydenta Stanów Zjednoczonych. W lecie 1937 Roosevelt zawezwał do siebie Rosemanna i powierzył mu zadanie zaadjustowania do druku jego pięciotomowego dzieła „State Papers".

30 artykułów dla prasy

Ale ta rzecz sama dla siebie nie wywołała by może jeszcze sprzeciwu pewnej części opinii amerykańskiej. Dochodzi do tego jeszcze co innego. Mianowicie Roosevelt postanowił zaopatrzyć każdy tom w dłuższą przedmowę, a wszystkie te przedmowy ogłoszone zostaną we formie 30 krótkich artykułów w prasie amerykańskiej. Roosevelt zna doskonale psychikę amerykańskiego czytelnika i wie, że w przeważającej większości przeciętny Amerykanin nie ma ani czasu, ani cierpliwości, aby uważnie przestudiować kilkutomową publikację. Ponieważ zaś głównym zamiarem prezydenta jest wytłumaczenie opinii amerykańskiej swych dotychczasowych pociągnięć, oraz dalszych jeszcze nastąpić mających, zdecydował się w sposób popularny za pośrednictwem prasy przedstawić dokładnie, jakie przyświecają mu cele.

Honorarium Roosevelta: 100.000 dolarów

Rozeszły się przy tym słuchy, że prezydent Roosevelt otrzyma za to od koncernu prasowego, w którym ukażą się jego artykuły, honorarium w wysokości 100.000 dolarów. Słuchy te przez kilka tygodni nie zostały zdementowane i można sobie łatwo wyobrazić, że był to wymarzony wprost żer dla przeciwników Roosevelta, którzy sprawę tę rozdmuchali, i przy tej sposobności wypominali prezydentowi, że nie dba o swój prestiż, że odważył się nawet napisać powieść kryminalną i pozwolić na jej sfilmowanie.

Dementi

Dopiero w trzy tygodnie po ukazaniu się wiadomości o nastąpić mającej współpracy prezydenta Roosevelta na łamach amerykańskiego czasopisma „Liberty", kiedy opinia publiczna była już w dużej części podminowana została zwołana do Białego Domu konferencja prasowa, na której jeden z sekretarzy Roosevelta oświadczył, że „ani jeden dolar z otrzymanego honorarium za artykuły prasowe nie wpłynie do osobistej szkatuły prezydenta". Co więcej nawet Samuel Rosemann, który zajmował się właściwym redagowaniem tych pism, wkładając w to sporo pracy, nie otrzyma za to żadnego wynagrodzenia. Prezydent Roosevelt natomiast ma zamiar zaofiarować osiągnięte honorarium „na pewien bardzo ważny cel społeczny, powierzając kontrolę nad wykonaniem tego rządowi amerykańskiemu".

Klika bruździ dalej

Na pozór mogłoby się wydawać, że to wyjaśnienie powinno najzupełniej wystarczyć. Tymczasem jednak są widocznie w Ameryce ludzie, którym bardzo zależy na tym, aby nie dać sobie tak szybko wytrącić z ręki argumentów przeciwko Rooseveltowi. Nie ulega też wątpliwości, że kampanię tę prowadzą przedstawiciele wielkiej finansjery, którym Roosevelt ostatnio wy-

(Dokończenie na str. 8-ej)

Ehen des Dr. Wank". Krytycy stawiali tę powieść obok „Fabera" Jakuba Wassermanna. Nie był orłem, ale był zawsze pisarzem nawskroś uczciwym i rzetelnym. Wszystkie jego powieści, jak „Hände", „Der rote Schleier", „Eros und der Wahnsinnige" stanowią to, co nazywamy „Unterhaltungslektüre" w najlepszym znaczeniu tego słowa. Są zajmujące i nie są przy tym płytkie. Interesuje go zawsze jakiś problem, może nim być spirytyzm, albo psychoanaliza. Jest nieubłaganym demaskatorem obłudy i zakłamania współczesnego, ale wyczuć zawsze można było serce głęboko współczujące wszelkiej krzywdzie i każdej niedoli ludzkiej.

Przed kilku miesiącami posłał mi swą rozprawę p. t. „Schopenhauer heute", którą wydał „Europäischer Verlag" — coś podobnego istniało we Wiedniu przed wybuchem hitleryzmu. Nie jest to książka głęboka, ale męska, rzetelna i uczciwa. Pisał ją Żyd, który pełen pokory pochyla się przed antysemitą Schoppenhauerem. Pisał ją gorący entuzjasta ,który w Schopenhaurze widzi ojca duchowego Europy współczesnej, poprzednika Nietzschego, Bergsona i Freuda. Zadał sobie tyle trudu, by odwiedzić wszystkie stacje rozwojowe wielkiego filozofa, którego teraz hitleryzm tak bezkarnie anektuje dla siebie. Był więc w Gdańsku, Hamburgu, Dreźnie, Jenie, Berlinie, Frankfurcie nad Menem, szukając wszędzie śladów swego mistrza i wychowawcy.

A jednak ten entuzjasta, który kornie schyla czoło przed wielkością Schopenhauera, broni żydostwa dumnie wyprostowany. Schopenhauer widział w żydostwie tylko optymizm i gniewał się na Boga żydowskiego, który po sześciu dniach stworzenia uznał, że świat jest piękny. Temu jednostronnemu ujęciu żydostwa przeciwstawia Sonnenfeld prawdę o żydostwie, daleką od banału, pełną być może sprzeczności, jak pełne sprzeczności jest wszystko co żyje. Żydostwo jest nie tylko wyrazem optymizmu, ale stworzyło też ewangelię pesymizmu, jaką po wsze czasy pozostanie księga Hioba i „Kohelet".

Nie jest to, jak już powiedziałem, książka głęboka, nie jest to monografia uczona, pełna odsyłaczy i cytat, jest to raczej hołd objektywizmu, do jakiego tylko zdolny jest Żyd, szukający prawdy.

A teraz ten młody jeszcze człowiek również popełnił samobójstwo, bo nie mógł się pogodzić z naszymi „czasami pogardy". Śmierć tych ludzi pięknych i wartościowych wzrusza nas do głębi jako protest sumienia przeciwko rozpanoszeniu chamstwa, ale Europa tego protestu nie słyszy. Strzały rewolwerowe, które rozlegają się teraz we Wiedniu, rozlegają się w próżni i nie zakłócają ciszy Europy. Dawna Europa, Europa myśląca, Europa tolerancji duchowej, Europa wolności ducha, Europa, której jednym z największych twórców był Spinoza, znajdujący dla niej głośną formułę w słowach niezrozumiałych dla jaskiniowców — „amor dei intelectualis", ta dawna Europa skonała, a na jej miejsce przyszła Europa maszerująca, rycząca, Europa brunatnych batalionów...

M. KANFER.

POLITYKA ANGLII NA ROZDROŻU

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w marcu.

Od dnia 11 marca znajduje się naród angielski w stanie wielkiej rozterki duchowej. Już nie klasy, czy stanowisko społeczne stanowi główną oś podziału politycznego społeczeństwa. Burza, jaka przeszła nad światem na dwa dni przed niedoszłym plebiscytem wiedeńskim, oświetliła w całej grozie przepaść, nad którą znajduje się Europa. Dopiero w tym dniu zaczęła przesiąkać do umysłów masy świadomość grozy. W pogodny nad Londynem wieczór piątkowy objawiły się może po raz pierwszy równocześnie straszliwe skutki wzajemnej pomocy faszyzmu i hitleryzmu. Podsycono ogień w dwóch kątach Europy, a tryumfalny pochód Hitlera, wiwatowany trzaskiem samobójczych strzałów znalazł swe echo natychmiast w nieopisanej grozie Hiszpanów dokonywanych przez lotników niemieckich i włoskich. Oś funkcjonuje sprawnie. Nowy podział polityczny społeczeństwa angielskiego spowodowała dyskusja interwencyjna, i to nie tylko w sprawie hiszpańskiej. Przeszła ona wszystkie rozmiary tego co dotych czas o zobowiązaniach wobec Europy powiedziano.

I rzecz wyda się może paradoksalna. Rząd, który jest świadom swej odpowiedzialności wobec Europy, wynikającej zarówno z art. 16 Paktu Ligi jak i ze sojuszu z Francją, znajduje się obecnie w pozycji, możnaby powiedzieć, bardziej nieinterwencyjnej, niż „the man in the street", będący dotychczas typowym przedstawicielem nieczułego na obce sprawy Brytyjczyka. Bo kiedy od lat mówiono o obronie Czechosłowacji jako pierwszego możliwego punktu ataku hitleryzmu, to było rzeczą zrozumiałą, że nie tylko słaba znajomość geografii determinowała obojętność przeciętnego Anglika wobec tego problemu. Obrona Czechosłowacji była kwestią czysto abstrakcyjną także z tego względu, iż Anglik nie rozumiał jeszcze znaczenia przyboru sił, których narastanie zaczęło dopiero w ostatnich czasach tak drastycznie zagrażać istnieniu Europy. Ale gdy od trzech lat nie ustaje terkotanie karabinów maszynowych, a bomby masakrują ludność już to Abisynii, już to Chin, już to Hiszpanii, wybuch tak potężnego pocisku, jakim była aneksja Austrii, przyniósł nagle psychologiczne olśnienie. I jakkolwiek Czechosłowacja z punktu widzenia wiadomości o tym kraju nie stała się Anglikowi ani o jotę bliższa, to jednak nazwa ta została przemianowana do godności symbolu nieledwie charakteryzującego zbliżanie się katastrofy. Dlatego też dyskusja nad kwestią przyłączenia się do zapewnień Francji danych Czechosłowacji, to dyskusja zasadnicza i głęboka, wiążąca się z całością polityki Wielkiej Brytanii, to wieczny nieledwie problem: izolacja czy interwencja.

Oto powody dla których sytuacja gabinetu Mr. N. Chamberlaina jest dość trudna. Trudności te objawiają się raczej w kraju samym niż w parlamencie posiadającym dużą i zdyscyplinowaną do pewnego stopnia większość konserwatywną. Cóż bowiem innego oznaczają ostatnie wypadki, jeżeli nie załamanie się polityki ustępstw wobec totalizmów robionej w nadziei na złamanie osi, a zakończonej ostatecznie ustąpieniem gabinetu tak wybitnej figury jak Anthony Edena i dobrze znanym następstwem dalszych wypadków.

O rozmowach rzymskich, które miały być efektownym pociągnięciem i błyskotliwym zwycięstwem ducha kompromisu i przewidywania premiera, nie słychać już zupełnie. De facto bowiem Mussolini znajduje się całkowicie w ręku Hitlera, który znakomicie przechytrzył człowieka uważanego od kilkunastu lat za najprzebieglejszego polityka Europy. Los Mussoliniego jest rządzony prawami innymi niż los demokracyj. Niepowodzenie rządu demokratycznego, to zmiana figur, niepowodzenie dyktatora, to załamanie się całego systemu. I dlatego też zaangażowany tak fatalnie w wielu terenach Mussolini brnie dalej i prowadzi politykę bankruta. Zaciąganie zaś lichwiarskich pożyczek w tłumaczeniu na język polityczny, to nic innego jak tylko zgoda na wszelkie warunki nieodzownego partnera. Tylko naiwni mogą myśleć, że uda się teraz wyrwać Mussoliniego z rąk Hitlera. Ażeby tego dokonać, musiałaby reszta Europy a zwłaszcza wielkie mocarstwa uznać podbój Abisynii i ostatecznie pognębić nieszczęśliwy rząd Hiszpanii. Tylko za tę cenę możnaby mówić z Mussolinim, który za poparcie swej agresji płaci utratą wymarzonego wprost państwa buforowego. Ostatni kryzys europejski nie jest związany przypadkowo z niepowodzeniem rozmów rzymskich. Podkreślałem wielokrotnie w poprzednich listach, iż czynnikiem, który decyduje w rozwoju stosunków italo-brytyjskich jest nie różnica poglądów na wysokość i jakość koncesyj i ustępstw. Czynnikiem determinującym rozwój wypadków w basenie morza Śródziemnego jest podstawowa sprzeczność interesów brytyjskich i włoskich. Przeciwieństwa te mają tendencję raczej ku wzrostowi, i to wywiera potężne reperkursje w całej Europie, choć by drogą wycofywania się Włoch z aktywnej polityki europejskiej. Zabawa w imperium rzymskie bez uwzględnienia zmian, jakie zaszły w świecie od roku 31 przed N. Chr. aż po 1938 po nar. Chr. nie może być ani bezpieczna, ani też skuteczna.

Niemniej jednak do dziś nie ma jeszcze deklaracji rządu w sprawach polityki zagranicznej, a diariusz parlamentarny zanotował jedynie kilkakrotną dalszą zapowiedź wzmocnienia zbrojeń. Przyczyną tego według wersji oficjalnej jest konieczność uzgodnienia stanowiska metropolii z dominiami. W gruncie rzeczy odbywa się potężna batalia w łonie samego społeczeństwa, a od jej wyniku niewątpliwie będzie zależał kierunek polityki, a może i los gabinetu.

Coraz trudniejsza staje się pozycja izolacjonistów. Ich argumenty pochodzące jeszcze z czasów wyspiarskiej Anglii nie mogą absolutnie liczyć na poparcie publiczności angielskiej. Oto próbka typowego „dowodu", iż W. Brytania nie ma żadnych interesów w Środkowej Europie": „Żadne interesy brytyjskie nie zostały jeszcze (podkr. moje) naruszone. Interesy nasze nie były związane z niepodległością Austrii... Upadek rządu austriackiego nie zmienił sytuacji w Europie(!!) za wyjątkiem tego, iż zniósł ostatnią przeszkodę(!) stojącą na drodze pokojowemu porozumieniu się W. Brytanii i Niemiec... Dlaczego mamy przyjąć, iż Niemcy pójdą na Czechosłowację. Bardziej prawdopodobnym jest, iż zwrócą się one ku Węgrom, gdzie będą radośnie(!!) przyjęte oraz ku polom naftowym Rumunii... W Czechosłowacji jest 3.000.000 Niemców. Pokojowa cesja niemieckiej części Czech na rzecz Niemiec jest rzeczą możliwą. Na wszelki wypadek interesy brytyjskie nie są dotknięte problemami Pragi...".

W ten sposób pracują izolacjoniści przy biurkach redakcyjnych Fleet Street. Zdumiewać zaiste musi możność czynienia szkód przez elementarną nieznajomość problemów, które chce się załatwić za jednym pociągnięciem pióra. Jeden jest jednak rys pomyślny w tej sytuacji. Propaganda ta nie trafia na podatny grunt. Przeciętny obywatel staje się świadom współzależności swych losów od losów innych naro-

(Dokończenie na str. 8-ej)

G. FRÖSCHEL — Przekład autoryzowany. —

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

78)

Otto pije jeszcze kieliszek, lecz jego odpowiedzi na nalegające pytania pani Ellen, co do jego przeżyć i planów, pozostają zwięzłe i niejasne. Wiadomość o szybkim pocieszeniu się Anny, uraziła jego męską próżność. Czuje się obrażony, rozczarowany, uważał, że postąpiono z nim niegodnie. Rana nie była głęboka, zadraśnięcie skóry wnet się zagoi. Taka właśnie jest Anna: odważna, mądra i zawsze zdecydowana wyciągnąć wszelkie konsekwencje z danych faktów. Ma zupełną słuszność, wykreślając tak szybko z pamięci biednego astronoma ulicznego, który jest zbyt niezręczny, by wspiąć się wzwyż po szczeblach kariery, co może jeden jedyny raz w życiu nadarzyło mu się dzięki zwiastującemu szczęście przypadkowi. Anna nie przepuszcza tej sposobności. Anna wie, kiedy ma zacząć działać. Dużo szczęścia, moja panno, dużo szczęścia, panie Dauner, dostanie pan dzielną żonę.

Podczas gdy obraz Anny zaciera się w jego wyobraźni, inny obraz nabiera koloru, życia, uroku. Długo nań nie spozierał, stał bowiem zbyt blisko nad brzegiem codziennego życia. Teraz, podczas gdy Ellen uśmiechała się doń w półmroku ciemnego pokoju z udaną kokieterią, wyłania się przed oczyma jego duszy oblicze pewnego młodego dziewczęcia. Widzi znów Ewę, jak wypatruje z za zakrętu schodów, jak światło pada na nią z tyłu, oświetlając jej włosy i ujmując czysty owal jej twarzy w złociste ramy promieni. Bezpośrednio potem zgasło na schodach światło, całował ją i zapomniał o tym. Z balkonu wychylała się ku niemu, a uścisk jej dłoni powiedział mu, że w niego nie wątpi. Główki floksji splotły się ponad jej włosami, policzki jej płonęły purpurą pomiędzy śnieżną bielą kwiecia, zapomniał o tym. Nie zapomniał o tym, leżało to tylko zasypane rumowiskiem, zakapturzyło się w wapienną skorupę, lecz pozostało czyste i zachowało blask, wynurza się z głębin, pełne wdzięku, oddychając, pulsując pełnią życia. W tym obliczu, w wiośnianych kształtach tej postaci, w jej świeżości pączka, widzi całą młodzieńczą piękność świata.

„Co się z panem dzieje, panie Wiese, pan mnie w ogóle nie słucha?"

Przestraszył się i nagle zapachy wody do włosów „Ellen", pudru „Ellen", kremu „Ellen" i perfum „Ellen" unoszące się w powietrzu opadają mu na piersi jak zgniła woń bagna. Ogarnia go nieprzeparta tęsknota za wolną przestrzenią i wiatrem, za wolnym niebem nad wolnymi polami. „Pewnie ze słucham, pani Ellen, ale niestety muszę odejść, umówiłem się...".

„Szkoda, prawie tak było miło."

Wzdychając, pozostaje „specjalistka od piękności" w bezdennym smutku, kładzie się na kanapę i nie wie co z sobą począć, aż następna sprzeczka z Luzie, nada jej życiu znowu treści.

Podczas gdy Otto zlatuje po trzech schodkach w dół, zdaje mu się, że naprawdę umówił się z Ewą. Nie wiele brakuje, a przyszedł by nie na czas, musi się spieszyć, nie może się spóźnić. Jak ktoś, kto po długiej, wyczerpującej wędrówce po bezdrożach, znalazł wreszcie właściwy kierunek, biegł na stację, a z dala świeciły mu znajome światła. Cudowną jest jazda w gorącym przedziale, na twardej, drewnianej ławce, kiedy każde koło śpiewa pieśń: „wiozę cię do najdroższej, do najdroższej, do najdroższej", kiedy każdy silniejszy wstrząs, każdy chybot wozu, zwiastuje, że znów przebyło się kawałek drogi.

(C. d. n.)

Czy Roosevelt wyjawi tajemnice Białego Domu?

(Dokończenie ze str. 6-ej)

powiedział wojnę. Otóż oni chwytają się, jak tonący brzytwy, pewnych niedomówień w oświadczeniu sekretarza Roosevelta i kują nową broń przeciwko prezydentowi.

Ważny cel, ale — jaki?

Przede wszystkim — powiadają oni — jest faktem bardzo znamiennym i dającym wiele do myślenia, że na to oficjalne zaprzeczenie Roosevelta, trzeba było czekać aż trzy tygodnie. Stąd wniosek prosty, że pierwotnie Roosevelt istotnie zamierzał zainkasować pokaźną sumkę stu tysięcy dolarów dla siebie, Dopiero pod wpływem krytyki i alarmów, Roosevelt oświadczył, że pieniądze te obrócone zostaną na jakiś „ważny cel". Ale na jaki? Na wszelkie zapytania w tym kierunku kancelaria prezydenta nie udziela żadnych wyjaśnień. A kiedy zapytano, czy będzie to cel dobroczynny, kancelaria Roosevelta udzieliła odpowiedzi przeczącej.

Prestiż Prezydenta, czy własny interes?

Tajemnica zatem osłania zamierzenia Roosevelta. Nie ulega jednak wątpliwości, że ta kampania przeciwko prezydentowi chybi celu. Roosevelt będzie łatwo mógł dowieść, że nie ma zamiaru być zawodowym dziennikarzem i że nie chce ciągnąć zysków z tego nowego „zajęcia". Przeciwnicy jego, którzy twierdzą, że w najnowszej swej publikacji Roosevelt odsłoni szereg tajemnic Białego Domu, wiedzą niezawodnie, że te tajemnice nie zdyskredytują Roosevelta, ale zdezawuują — ich, tych wszystkich, którzy bezustannie starają się przeszkodzić Rooseveltowi w realizowaniu jego planów.

A łatwo zrozumieć można, że cała ta rozpętana ostatnio kampania, która stroi się w szumne hasła obrony prestiżu urzędu prezydenta, podyktowana została właściwie obroną własnych interesów zagrożonej wielkiej finansiery amerykańskiej.

(h)

Polityka Anglii na rozdrożu

(Dokończenie ze str. 7-ej)

dów, a żądając aktywnego udziału Anglii w gwarancjach dla słabszych państw, wie, że gwarancje te raczej rozproszą możliwości wojny, niż je przyspieszą. Analogie roku 1914 są tu wprost drastyczne.

Aktywność „interwencjonistów" wzmaga się nawet wśród kół partii konserwatywnej, która powodowana interesami rządu nie ujawniała swego stanowiska wyraźnie. Narastanie jednak powagi położenia międzynarodowego zadecydowało otwarte wystąpienie grupy 50 torysów z apelem do rządu o poparcie polityki Francji wobec Czechosłowacji. Do grupy tej zalicza się również tak wpływowy członek Izby Gmin, jak Winston Churchill.

Zapowiada się poważna batalia parlamentarna. Kto wie, czy historyczne decyzje nie zapadną w tym tygodniu w czasie debaty nad polityką zagraniczną Rządu J. K. M.

Albowiem coraz mniej jest ludzi na wyspach brytyjskich, którzy przypuszczają, iż nowy potop może je ominąć. Coraz więcej jest natomiast takich, którzy postępują za mądrym, choć tylko przez czarnych Zulusów wymyślonym, mottem: „Straciłeś pieniądze — mało straciłeś; straciłeś honor — dużo straciłeś; straciłeś odwagę — wszystko straciłeś".

FELIKS WIRTH

Delegaci z Krakowa i Podgórza na XIX Konferencję Krajową w Krakowie

KRAKÓW, 22 marca.

W związku z mającą się odbyć w Krakowie XIX Konferencją Krajową Organizacji Syjonistycznej Zachodniej Małopolski i Śląska w dniu 27 bm. została ustalona następująca lista delegatów:

Dr Liebeskind Samuel
Dr Spiegel Markus
Arch. Stendig Jakub, oraz —
Z listy Nr 1.: Dr Lustbader Ludwik
Silbersteinowa Elza
Dr Gelbwachs Salo
Ebersohn Kalman
Mgr Rosthal Edward
Dr Künstler Filip
Dr Stillerowa Henryka
Dyr. Grüss Mojżesz
Lustig Leon
Dr Hoffmann Daniel
Mandel Lazar
Grajcar Mojżesz
Mahlerowa Rachela
Z listy Nr 2.: Inż. Feldman Dawid
Dr Tisch Eljasz
Dr Apte Henryk
Prof. Blattberg Wolf
Prof. Szmulewicz Mowsza
Tenzerowa Anna
Dr Wander Leon
Dr Hoffman Szymon
Dyr. Wiesenfeld Mojżesz
Götzler Leon
Stern Izak
Dr Weinheber Maurycy
Bajer Jakub
Dr Kerner Zygmunt
Offner Wilhelm
Wittenberg Ludwika

W Podgórzu:

Z listy Nr 1.: Uebersfeld Maurycy
Tislowitz Bernard
Hornstein Jakub
Z listy Nr 2.: Dawidsohn Gustaw.



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW 21. 3. Pszenica 80% ziarn. szklist. 28.85 — 29.25, jednolita (dworska) czerw. 27.25 — 27.50, biała 27.25 — 27.50, zbierana (targowa) 26.76 — 27, żyto jednolite (dworskie) 21.50 — 21.75, zbierane (targowe) 20.75 — 21, jęczmień jednolity (dworski) 19.75 — 20.75, przemiałowy 18.25 — 18.50, pastewny 18 — 18.25, owies jednolity (dworski) 22.25 — 23.25, zbierany (targowy) 20 — 20.50, zadeszczony 19.50 — 19.75, mąka pszenna 0.30% 42.25 — 44.25, 0.50% 41 — 42.25, 0.65% 37.50 — 38.50, razowa 0.95% 30.50 — 31, 30-50% 35.50 — 36.25, 50-65% 29.75— 30.75, pastewna 17.50 — 17.75, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 32.75 — 33, 0.65% 31.25 — 31.50, razowa 0.95% 25.25 — 25.75, 50-65% 22 — 22.50, mąka żytnia z okr. poznanskiego 0.50% 33.25 — 33.75, 0.65% 31.75 — 32.25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ 21. 3. Ceny orientacyjne: pszenica 25.25 — 25.75, żyto 19 — 19.25, mąka pszenna wszystkie gatunki pierwsze ceny minus jeden złoty, drugie ceny minus 50 gr. mąka żytnia wszystkie gatunki minus 50 gr. otręby pszenne, żytnie i jęczmienne minus 25 gr. makuchy lniane i rzepakowe w taflach minus 25 gr. makuchy słonecznikowe w taflach minus 50 gr. śrut sojowy 23 — 24. — Reszta notowań bez zmiany. Tendencje i obroty: Pszenica 204 — słaba, żyto 230 — lekko zniżkowa, jęczmień 200 — słaba, owies 65 — słaba.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA 21. 3 Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 112½ — 112, Norblin 77, Modrzejów 14¼, Cukier 35½ — ¾, Lilpop 65, Starachowice 38.25, Węgiel 30½ — 30¼, Ostrowiec 55. Tendencja bardzo mocna.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 83½, II. em. 83. 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I. em. 92½, II. em. 91 — 91, 5% poż. konwersyjna 71. 4% poż. konsolidacyjna grube 67½, drobne 66½, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 41¾, 4½% poż. wewnętrzna 65¼.
Tendencja bardzo mocna.

Dewizy: Belgia 89.40, Holandia 294.20, Kopenhaga 118.05, Londyn 26.38, Nowy Jork czek 5.30, Nowy Jork telegraficzny 5.30¼, Oslo 132.55, Paryż 16 35, Praga 18.50, Sztokholm 136.—, Szwajcaria 121.80, Berlin 213.17.
Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

ZURYCH 21. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 13.35, Londyn 21.64½, Nowy Jork 4.35¼, Bruksela 73.34, Mediolan 22.92½, Amsterdam 241.20, Berlin 174.95, Wiedeń noty 68, Sztokholm 111.50, Oslo 108.75, Kopenhaga 96.62½, Praga 15.11.
Tendencja niejednolita.

LONDYNSKA GIEŁDA METALI

LONDYN 21. 3. Cynk 14 1/8 — 15/16, 14 7/8 — 15/16, cyna 184½ — ¾, 184 7/8 — 185, straits 186½, ołów 17 1/8 — 3/16, 17 1/8 — 3/16, miedź 40 3/8 — ½, 40 5/8 — 11/16, elektrolit 44 — 45, złoto 139,11½.



. WTOREK, 22. marca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Dzwonki dzwonią, trąbki grają, to ogniowa pędzi straż", słuchowisko w opr. Stefanii Szuchowej; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Pogadanka dla kobiet: „Zatrucia w życiu codziennym" (czad, gaz świetlny, grzyby, mięso i t. p.) wygł. dr. B. Skarżyński; 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że.." w opr. dr. Jana Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Dziwna podróż pana śledzia" pogadanka Alfreda Chrzanowskiego dla dzieci starszych; 16 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.10 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. A. Chrapczyńskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 W powiecie krzemienieckim, pogadankę wygł. Zofia Dłużewska-Kańska; 17.15 Recital śpiewaczy Loli Monti-Gorsey, przy fort. Georg Sebastian; 17.50 „Kamienie budowlane" pogadankę wygł. dr. Wiesław Rakowski; 18 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert orkiestry mandolinistów „Espana" pod dyr. Syryły; 18.55 Program na dzien następny; 19 „Nieśmiertelne książki" wieczór XII. „Don Kichot" Cervantes'a w opr. dr. St. Wędkiewicza, prof. U. J. P. 19.30 Utwory Jana Brahmsa w wyk. Maryli Jonasówny (fort.); 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego, przyśpiewki J. Klimaszewskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Pomorskiego Tow. Muzycznego pod dyr. Lucjana Guttry i Zdzisława Roesnera (skrz.); 22 Muzyka rozrywkowa w wyk. zespołu salonowego pod dyr. Mariana Obsta, Hanny Horskiej, J. Witkowskiego (fagot) i Piątki Poznańskiej; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Skrzynka techniczna w opr. red Frenkla; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 13.45 Koncert solistów; 14.25 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 16 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 „Ukraiński ruch sportowy" — pogadanka; 18.20 Płyty; 18.40 „W górę Łomnicy" — pogadanka Z. Myczkowskiego; 18.55 p. Kraków; 23 Koncert życzeń.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.15 Radio do słuchaczów w opr. J. Tepy; 18.25 Utwory skrzypcowe wyk. Ewa Nowicka; 18.45 Wskazówki dla rolników; 18.55 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 Eksperymentalny teatr wyobraźni: „Kleopatra" C. K. Norwida; 18.55 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

BRUKSELA (484) 13 Marsze i walce; 14.15 Muzyka lekka; 18 Koncert południowy. 19.15 Muzyka kościelna; 21 Koncert; 23.10 Muzyka z płyt.

BUDAPESZT (550) 12.05 Muzyka fortepianowa i pieśni; 13.30 Koncert; 18.220 Muzyka cygańska; 20.10 Koncert; 22.20 Płyty; 23.10 Muzyka cygańska.

DROITWICH (1500) 12 Recital organowy; 14 Muzyka fortepianowa; 17.30 Koncert rozrywkowy; 19.25 Koncert ork.: Rapsodia letnia (Holst), Serenada włoska (Wolf), Pastor. letnia (Honegger), Uwertura i menuet (Faure); 20.30 Program rozrywkowy; 22.40 Muzyka taneczna.

HILVERSUM (301) 12.55 Koncert ork. i płyty; 16.40 Koncert rozrywkowy; 19.50 Koncert ork. i solo fortepianowe; 22.10 Koncert symfoniczny: Koncert C-dur op. 56 (Beethoven), Symfonia D-dur Nr. 86 „Symfonia Paryska" (Haydn) 23.20 Muzyka taneczna.

LONDYN (342) 13 Muzyka kameralna; 15 Muzyka rozrywkowa; 17 Koncert; 19 Hiszpańska muzyka fortepianowa; 21 „Jaskółka" opera Rossiniego; 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN (369) 14.05 Koncert rozrywkowy; 17.15 Recital fortepianowy; 19.30 Koncert ork.; 21 „Carmen" opera Bizeta.

PARYŻ (1648) 13.20 Koncert rozrywkowy; 15.45 Recital skrzypcowy; 17 Koncert popołudniowy; 18.10 Muzyka rozrywkowa; 21.15 Muzyka kameralna; 22.30 Komedia.

PRAGA (470) 12.35 Koncert; 15.15 Wariacje na fortepian Nr. 13 (Karel); 17.30 Koncert Kwintetu; 20 „Baron cygański" operetka Straussa; 22.15 Płyty.

SZTOKHOLM (426) 13 Muzyka rozrywkowa; 14.220 Melodie i tańce szwedzkie; 17.05 Muzyka rozrywkowa; 18 Muzyka z płyt; 21 Koncert; 22.15 Stara muzyka szwedzka

„CZY WIECIE, ŻE POWSTAJE LITERATURA SŁUCHOWISKOWA?"

Opowiedzą przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni Dr. J. Reguła z Inż. St. Broniewskim we wtorek, dnia 22. bm. o godz. 15.05. Wszyscy radiosłuchacze słuchają często słuchowisk, ale niewielu z nich odczuwa wielką zmianę, jaką już można stwierdzić między słuchowiskami dawnego i obecnego typu nawet w młodej radiofonii polskiej. Mniej jeszcze słuchaczy zdaje sobie sprawę z tego, że na temat słuchowisk powstaje już pewnego rodzaju historia tej literatury, że istnieje szereg prac teoretycznych tyczących różnych zagadnień związanych z audycjami. Niezależnie od tego istnieje już nawet w polskim języku kilka rozpraw praktyków radiowych udzielających jakby recept na montowanie słuchowis. Dlatego też rozmowa Dr Reguły z praktykiem tej miary co Inż. Broniewski, prawdziwe „dziecko radia" zainteresuje niewątpliwie nietylko szerokie rzesze radiosłuchaczy, ale także literatów i twórców słuchowisk.

Konsekwencje Anschlussu w ujęciu Rzymu

Rzym, 21. 3. (T) „Tribuna“ omawiając konsekwencje Anschlussu, stwierdza, że w chwili obecnej wszystkie sprawy graniczne pomiędzy mocarstwami zachodnimi są załatwione. Pomiędzy Francją i Włochami nie było nigdy sporów granicznych, począwszy od zjednoczenia Włoch. Ostatnio zaś kanclerz Hitler stwierdził, że granice niemiecko-francuska i niemiecko-włoska są definitywne. To też obecnie po wyeliminowaniu spraw granicznych stworzona została możliwość współpracy, obejmującej inne zagadnienia. Zasadniczym warunkiem powodzenia wszelkiej współpracy jest jednak wyraźne odgrodzenie się zachodu od wschodu reprezentowanego przez bolszewizm. Od czasu gdy ster polityki brytyjskiej ujęty został przez premiera Chamberlaina, Anglia została zamknięta dla propagandy sowieckiej, natomiast Francja w dalszym ciągu jest terenem intryg moskiewskich, którym zależy na sparaliżowaniu i udaremnieniu współpracy międzynarodowej. „W interesie pokoju należy sobie życzyć — konkluduje „Tribuna“ — aby prawdzwe interesy pokoju wzięły górę nad destruktywnymi intrygami bolszewickimi.

Debata nad ustawą o organizacji narodu na czas wojny

we francuskiej Izbie Deputowanych

Paryż, 21. 3. (T). Jutro Izba Deputowanych rozpoczyna wielką debatę nad ustawą o organizacji narodu na czas wojny, która prawdopodobnie potrwa przez szereg posiedzeń.

Projekt ustawy nakreślony jest w ramach bardzo szerokich. Poza zagadnieniem jednolitego naczelnego dowództwa wojskowego, przewiduje on powszechną mobilizację ludności, opartą na zasadzie mobilizacji departamentalnej. Dalej zawiera postanowienia mające zapobiec osiąganiu nadmiernych zysków w czasie wojny przez dostawców wojennych, przewiduje wszelkie możliwe rekwizycje, centralizację badań naukowych, mogących mieć znaczenie dla celów prowadzenia wojny, oraz zawiera m. in. postanowienie, przewidujące, że deputowani, którzy nie osiągnęli 40 lat życia, obowiązani będą odbywać służbę wojskową na równi z wszystkimi innymi obywatelami.

Poza tym referent projektu dep. Richard ma zamiar postawić wniosek, by dla wykonania tej ustawy zostało powołane specjalne ministerstwo.

Nie będzie dyskusji parlamentarnej nad francuską polityką zagraniczną

Paryż, 21. 3. (T). Minister spraw zagr. Paul Boncour uzyskał od izb, że wyrzekły się przeprowadzenia obecnie wielkiej debaty nad polityką zagraniczną. Minister zgodził się na udzielenie bliższych wyjaśnień co do zamiarów w polityce zagranicznej przed komisjami spraw zagranicznych obu izb.

W środę minister ma stanąć przed komisją spraw zagranicznych senatu, następnego zaś dnia przed komisją spraw zagranicznych Izby Deputowanych. Poza tym minister musiał dać uroczyste zapewnienie przedstawicielom opozycji obu izb, że w żadnym wypadku nie postawi ciał ustawodawczych przed faktami dokonanymi, szczególniej jeśli chodzi o politykę w sprawach hiszpańskich.

Szwajcaria bronić będzie swej niepodległości krwią swych synów

Bern, 21. 3. PAT. Rada związkowa złożyła dziś w obu izbach deklarację w sprawie neutralności federacji szwajcarskiej. Według informacyj szwajcarskiej agencji telegraficznej, deklaracja stwierdza: Zmiany mapy Europy, jakie nastąpiły z chwilą złączenia Austrii z Rzeszą nie oznaczają osłabienia sytuacji politycznej Szwajcarii. Neutralność i niepodległość Szwajcarii są warunkiem nieodzownym dla utrzymania pokoju europejskiego. Wartość obietnic poczynionych Szwajcarii nie podlega dyskusji. Tradycyjną misją Szwajcarii jest trzymanie straży w Alpach, Szwajcaria bowiem jest strażnikiem granic swych sąsiadów. Szwajcaria wypełni swój obowiązek i bronić będzie swej niepodległości krwią swych synów.

Trzymając się na uboczu od nieporozumień innych narodów. Szwajcaria żąda uszanowania swej neutralności. Stosunki jej ze wszystkimi krajami muszą być dobre. Trzymając się również zdala od wewnętrznych walk innych narodów, Szwajcaria stoi na stanowisku, że każdy naród może swobodnie, według własnego uznania organizować swe państwo.

Posiedzenie Sejmu

Warszawa, 21. 3. PAT. Plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na piątek dnia 25 bm. na godz. 10-tą rano.

Zmiana przepisów emerytalnych dla pracowników kolejowych

Warszawa, 21. 3. PAT. W dniu 19 bm. Rada Ministrów uchwaliła zmianę przepisów emerytalnych dla pracowników kolejowych, dotyczącą sposobu zaliczania od dnia 1 lipca 1938 r. do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej w b. państwach zaborczych.

Zgodnie z tą uchwałą od 1 lipca b. r. analogicznie jak u funkcjonariuszów państwowych, pracownikom kolejowym oraz emerytom, wdowom i sierotom zostanie przywrócone zaliczanie do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej zaborczej w pełnym wymiarze.

Wskutek powyższej zmiany przepisów, otrzymywane przez emerytów wdowy i sieroty świadczenia emerytalne wzrosną o przeszło 7 milionów złotych rocznie.

A jednak Schuschnigg ożenił się...

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Zurych, 21. 3. (B). „Neue Züricher Zeitung“ donosi z Wiednia: B. prez. Miklas został powiadomiony, że może nadal pozostać w zajmowanym przez niego dotychczas pałacu prywatnym w trzecim obwodzie. Rząd Rzeszy przyznał mu apanaże w kwocie 100.000 szyl. rocznie. Wolno mu również używać samochodu służbowego.

B. kanclerz Schuschnigg znajduje się w areszcie ochronnym w swym mieszkaniu prywatnym. Wiadomości o ślubie Schuschnigga potwierdzają się.

* * *

Budapeszt, 21. 3. (B). Korespondent wiedeński „Uj Nemzetek“ donosi, że między Berlinem a Wiedniem kursuje dziewięć pociągów pospiesznych, by nawiązać ścisłą łączność między Wiedniem a Rzeszą. Zarządzenie to okazało się konieczne również z tego powodu, że do Wiednia napływają masowo organizatorzy plebiscytu.

* * *

Berlin, 21. 3. (B). Jak donoszą, marsz. Goering uda się w połowie kwietnia do Jugosławii, by złożyć oficjalną wizytę prem. Stojadinowiczowi.

W obronie franka

Paryż, 21. 3. (R) Agencja Havasa donosi: Według krążących pogłosek amerykański fundusz wyrównawczy kursów w ciągu ubiegłego tygodnia miał rzekomo interweniować w obronie franka.

Z kół miarodajnych oświadczają, iż podobna interwencja nie była potrzebna i wcale nie miała miejsca.

* * *

Paryż, 21. 3. (R) W ministerstwie handlu podpisano układ francusko-finlandzki, będący wynikiem rokowań, które od kilku tygodni trwały w Paryżu.

Duńska para królewska w Paryżu

Paryż, 21. 3. PAT. Dziś rano przybyli z Cannes do Paryża król i królowa Danii.

Wykrycie spisku w Porto Alegre

Porto Alegre, 21. 3. (O) Tutejsza policja wykryła szeroko rozgałęziony spisek przeciw rządowi. Spiskowcy rekrutowali się z elementów wiernych byłemu interwentorowi stanu, gen. Flores da Cunha i „integralistów“ (narodowców). Spiskowcy mieli swoich ludzi w policji centralnej, otrzymując dokładne wiadomości o wszystkich posunięciach policji.

Z zajętego archiwum spiskowców wynika, że ostatnio nawet już wybrano przyszły rząd, którego listy jednak nie znaleziono. Policja poczyniła liczne aresztowania, przeważnie wśród byłych integralistów. Wojsko nadal — choć tylko w koszarach — znajduje się w ostrym pogotowiu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O rubryce wyznaniowej w statystyce świadectw przemysłowych

Jak wiadomo statystyka świadectw przemysłowych i handlowych w Polsce wzbogaciła się o jeszcze jedną rubrykę, odnoszącą się do wyznania osób, wykupujących świadectwa przemysłowe. — Rubryka powyższa ma za zadanie określenie stanu posiadania ludności żydowskiej w krajowym przemyśle, handlu i rzemiośle. Tablice oparte na kryterium wyznaniowym nie przedstawiają odsetka udziału w polskim przemyśle i handlu innych mniejszości narodowych poza żydowską, z uwagi na to, że jedynie wśród Żydów rubryka wyznaniowa i narodowościowa się pokrywają. Pozycje wyznaniowe w zestawieniach, opartych na wykupionych świadectwach przem. odnoszące się do religii katolickiej, ewangielickich, prawosławnej i grecko katolickiej nie odzwierciedlają proporcji zakładów gospodarczych polskich, niemieckich, i ukraińskich. Wynika więc, że ta statystyka wyznaniowa ma wyłącznie za zadanie zobrazowanie procentowej normy żydowskich przedsiębiorstw w Polsce. Z punktu widzenia gospodarki państwowej pozycja wyznaniowa, jest nieistotna, albowiem jest obojętną rzeczą dla państwa, kto z własnych obywateli reprezentuje tę czy ową gałęź produkcji lub obrotu gospodarczego. Z punktu widzenia prawdy naukowej w świetle statystyki gospodarczej należy stwierdzić, że przy obecnym ustroju gospodarczym i obowiązujących przepisach prawa przemysłowego — wszelkie próby zaklasyfikowania zakładów przemysłowych czy handlowych według kryterium wyznaniowego zawodzą.

W polskim wielkim przemyśle i handlu dominuje forma spółek akcyjnych. Spółki akcyjne jako osoby prawne nie mogą mieć wyznania. Spółki akcyjne, emitujące akcje na okaziciela często nie prowadzą spisu swych akcjonariuszy, albowiem zarządcy lub założyciele często nie znają udziałowców. Jak nas pouczają zestawienia statystyczne suma ilości wykupionych świadectw pierwszych trzech kategorii przemysłowych i I. kateg. handlowej wynoszącą łącznie w 1935 r. — 1254 prawie się pokrywa z cyfrą spółek akcyjnych wynoszącą 1164. Wynika, że prawie 90 proc. zakładów przem. I, II i III kateg. oraz handlu I kateg. w Polsce ma formę spółek akcyjnych. Polskie krajowe i zagraniczne spółki akcyjne reprezentują kapitał w wysokości ponad 4 miliardy zł i zatrudniają ponad połowę robotników zatrudnionych w polskim wielkim i średnim, a po części drobnym przemyśle. Jaką więc wartość posiada zestawienie statystyczne obejmujące zakłady przemysłowe i handlowe bez uwzględnienia spółek akcyjnych, które odgrywają decydującą rolę w dzisiejszej gospodarce kapitalistycznej. Wiadomo zresztą, że w spółkach akcyjnych polskich przeważają nie kapitały żydowskie, lecz kapitały zagraniczne i państwowe.

W przemyśle i handlu drobnym oraz w rzemiośle odnośne przepisy prawa przemysłowego zwalniają od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego, przemysł rzemiosło i handel drobny ludowy wykonywany ubocznie bez pomocy obcych sił najemnych. Rozmiary przemysłu ludowego w Polsce są ogromne i dotyczą produkcji kowalskiej, kołodziejskiej, kilimkarskiej, lnianej, tkackiej ręcznej, szewskiej, wiejskiej, bednarskiej, koszykarskiej, drobno młynarskiej, galanterii drzewnej, zabawkarskiej, oraz handlu drobiem, mlekiem i nabiałem. W przemyśle i handlu ludowym Żydzi prawie żadnego udziału nie biorą. Statystka świadectw przemysłowych, nie obejmująca przemysłu ludowego rzecz jasna, nie może zabiegać o reprezentowanie przemysłu drobnego.

Art. 2 i 3 ust.o podatku przemysłowym wyłącza z pod mocy obowiązkowej ust. przem. lub zwalnia od obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych przedsiębiorstwa prowadzone przez państwo na podstawie praw zwierzchnich, monopolów lub na potrzeby administracyjne, P. K. P. i zakłady pracujące na potrzeby kolejnictwa oraz niektóre przedsiębiorstwa samorządowe. W tych wyliczonych przedsiębiorstwach udział Żydów jest minimalny, a te przedsiębiorstwa akumulujące wcale znaczny odsetek kapitałów nie podpadają po statystykę świadectw przemysłowych w Polsce.

Niewiadomo w końcu, do jakiej kategorii zakwalifikować spółki mieszane chrześcijańsko-żydowskie oraz mieszane spółdzielnie.

Z powyższego wynika, że statystyka wyznaniowa oparta na danych skarbowych o wykupionych świadectwach przemysłowych posiada wartość szczątkową. Otrzymany na podstawie statystyki wyznaniawej skażony obraz statystyczny nawet w ograniczonej mierze nie jest wskazówką udziału Żydów w polskim gospodarstwie. Wyprowadzone rezultaty o ile dotyczą ogólnego odsetka wykupionych przez Żydów patentów przem. i handl. nie obrazują uczestnictwa Żydów w przem. i handlu, albowiem zachodzi wielkie zróżniczkowanie zakładów, a wiadomo, że Żydzi są właścicielami zakładów drobnych. Wydedukowanie zaś ogólnego udziału Żydów w szczególnych gałęziach gospodarczych na podstawie ich procentowego udziału w każdej kategorii świadectw jest niemożliwe z tego powodu, że brak podstawy do nadania tej czy innej wagi gatunkowej zakładom różnych kategoryj.

W końcu zaznaczyć należy, że określenie procentowej normy Żydów w poszczególnej kategorji świadectw również posiada wartość względną. Przedsiębiorstwo jest przedsiębiorstwu nie równe. Rozmieszczenie Żydów w Polsce jest nie równomierne. Ustawa przemysłowa polska stoi na stanowisku nierównomiernego uprzemysłowienia Polski dzieli kraj na szereg klas miejscowości, a różnice w cenach świadectw przemysłowych tej samej kategorii w szeregu miejscowości dochodzi aż do 67 procent. Nie równomierne uprzemysłowienie kraju obok nierównomiernego rozmieszczenia Żydów czyni iluzorycznym obliczenie dotyczące nawet udziału Żydów w pewnej kategorii zakładów po wyeliminowaniu szeregu czynników, których eliminować nie wolno.

Sześć uprzednio wyliczonych argumentów, a mianowicie: 1) Brak kryterium wyznaniowego dla spółek akcyjnych, 2) zagadnienie przemysłu ludowego, 3) zagadnienie niektórych przedsiębiorstw państwowych, 4) Kwestia przedsiębiorstw mieszanych, 5) brak wspólnego kryterium dla zaklasyfikowania poszczególnych kategorii przedsiębiorstw i 6) motyw dzielnicowego zróżniczkowania uprzemysłowienia kraju — czyni względną wartość statystyki wyznaniowej dla określenia udziały Żydów w polskim przemyśle i handlu. Statystyka taka jest nie tylko niepotrzebna, lecz i nie możliwa. Wywody powyższe pouczają ponadto, jak szkodliwym jest postulat podejścia do spraw gospodarczych zapomocą pojęć pozagospodarczych.

Mig.

Bonifikaty przy spłacie zaległości podatkowych

W związku z niejednolitą interpretacją przez Urzędy Skarbowe przepisów rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 IV 1935 o ulgach w spłacie zaległości podatkowych — Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 14 marca 1938 r. L. D. V. 4599/1/38 wyjaśniło, co następuje:

„Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 IV 1935 o ulgach w spłacie zaległości podatkowych przewiduje w § 5 bonifikaty zaległości podatkowych sprzed 1-go kwietnia 1934 r. odroczonych do 31 marca 1938 r. (w wysokości 10 proc., 15 proc., 20 proc. i 25 proc.) dla tych płatników, którzy w ciągu każdego z lat budżetowych: 1934-35, 1935-36, 1936-37 i 1937-38 uiszczą przypisany im w każdym z tych lat podatek.

Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że niektóre urzędy skarbowe określenie „podatek przypisany w roku budżetowym" rozumieją w znaczeniu czysto technicznym, a mianowicie w znaczeniu daty dokonania przypisu podatku w księdze bierczej. Skutek tej interpretacji jest taki, że w przypadku gdy płatnikowi przypisano podatek w księdze bierczej np. w lutym 1936 r. (rok budżetowy 1935-36), a nakaz płatniczy doręczono mu dopiero w kwietniu tego roku (rok budżetowy 1936-37) — pozbawia się płatnika prawa do bonifikaty i dalszej ulgi, ponieważ nie uiścił on i z natury rzeczy nie mógł uiścić podatku w tym roku budżetowym, w którym mu go przypisano.

Interpretacja ta nie jest zgodna z intencją, wynikającą wyraźnie z § 5. Przez „podatek przypisany w roku budżetowym" rozumieć należy nie datę dokonania przypisu w księdze bierczej, lecz datę powstania zobowiązania podatkowego u płatnika, co następuje po doręczeniu mu nakazu płatniczego. Biorąc pod uwagę przykład wyżej podany, należy przy takiej interpretacji dojść do wniosku, że płatnikowi dokonano przypisu nie w roku budżetowym 1935-36, lecz w roku budżetowym 1936-37 i że w związku z tym płatnik nie traci prawa do bonifikat i dalszych ulg, ale korzysta z nich na zasadach przewidzianych w §§ 5 i 5a.

Doszło również do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że niektóre urzędy skarbowe niewłaściwie interpretują §§ 9 i 10 omawianego rozporządzenia uważając, iż spłata zaległości obligacjami 6 proc. Pożyczki Wewnętrznej (Narodowej) i 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r. pozbawia płatnika prawa do bonifikat przewidzianych w § 9 Interpretacja taka jest zupełnie błędna, gdyż § 10 wyraźnie stanowi, że bonifikaty przewidziane w § 9 służą właśnie tym płatnikom, którzy zaległości odroczone do dnia 31 marca 1938 r. spłacą wspomnianymi obligacjami.

Urzędy skarbowe, które na skutek błędnej interpretacji §§ 5, 9 i 10 omawianego rozporządzenia pozbawiły płatników służących im ulg z tego rozporządzenia, powinny decyzje swe sprostować zgodnie z wyjaśnieniami wyżej podanymi.

Ograniczenie produkcji papierosów w Niemczech

Minister gospodarki Rzeszy wydał ostatnio zarządzenie normujące produkcję papierosów w Niemczech. Na podstawie tego zarządzenia wprowadzony został zakaz zakładania nowych fabryk papierosów, uruchamiania przedsiębiorstw, które były nieczynne i rozbudowy fabryk już istniejących. Zakazane jest również przebudowywanie fabryk z produkcji ręcznej na produkcję mechaniczną. Zakaz ten obowiązuje do 31 marca 1941 r. Według oficjalnych oświadczeń zarządzenie te mają na celu unormowanie stosunków w przemyśle tytoniowym. W kołach fabrykantów i konsumentów posunięcia te jednak komentowane są jako dążenie do ograniczenia produkcji papierosów.

Zbrojenia jugosłowiańskie

Jugosłowiański minister finansów oświadczył na posiedzeniu Skupczyny, że z pożyczki wewnętrznej w kwocie 4 miliardów dinarów, którą rząd zamierza wyłożyć do publicznej subskrypcji, kwota 1 miliarda dinarów przeznaczona będzie na dozbrojenie armii i marynarki jugosłowiańskiej. Suma 1.5 miliardów dinarów zużyta będzie na budowę linii kolejowych i zakup materiału kolejowego, 0.5 miliarda na roboty publiczne i 0.5 miliarda na meliorację.

—oo—

Nowy tom „Ekonomisty"

Ukazał się tom IV (za rok 1937) znakomitego kwartalnika „Ekonomista", zawierający następującą treść:

ARTYKUŁY: Polityka otwartego rynku — Jan Kostanecki; Próba ogólnej teorii gospodarki planowej (część pierwsza) — Jan Drewnowski; Uwagi do teorii długich fal konjunktury — Wacław Skrzywan; Plan i rynek w gospodarstwie Rosji Sowieckiej — Borys Bruckus.

ROZBIORY I SPRAWOZDANIA: Stefan L. Zaleski: Wpływ postępu technicznego na bezrobocie — A. Wakar; Dan Throop Smith: Deficits and Depressions — P. Czechowicz; Georges Darmois: Statistique et applications — J. Wiśniewski.

Poza tym tom zawiera komunikaty i sprawozdania z prac Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie.

Dr Drobner odpowiada przed przysięgłymi

Pierwszy dzień procesu

Dwa tygodnie trwać będzie proces dra Bolesława Drobnera, radnego m. Krakowa, odpowiadającego przed krakowskim sądem przysięgłych. Dr. Drobner przebywa w areszcie od dnia 5 marca 1937 roku, aż do chwili obecnej.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od odebrania generaliów oskarżonego, po czym odczytany został akt oskarżenia i nastąpiły zeznania osk. dra Drobnera.

Sześć punktów aktu oskarżenia

Dr. Bolesław Drobner, oskarżony jest o to, że w latach 1935/36 i z początkiem 1937 w Krakowie.

a) przechowując partyjne wydawnictwa komunistyczne i nielegalne druki,

b) proklamując publicznie hasła jednolitego frontu,

c) wygłaszając odczyty p. t.: „Co widziałem w Rosji sowieckiej?", oraz rozpowszechniając broszury tej treści, w których gloryfikował ustrój i stosnki w Z. S. R. R., a przedstawiał w ujemnym świetle stosunki obecne w Polsce,

d) współpracując w „Dzienniku Popularnym", który szerzył hasła jednolitego frontu.

e) porozumiewając się z członkami K. P. P. i radykalnymi działaczami jednolito-frontowymi,

f) wywołując swymi publicznymi wystąpieniami nastroje wrogie dla ustroju państwa polskiego, oraz jego władz,

czynił przygotowania do wprowadzenia drogą rewolucji w miejsce istniejącego ustroju państwowego dyktatury proletariatu i republiki rad.

Czyn ten stanowi przestępstwo art. 96 k. k. w związku z artykułem 93 § 2 k. k.

Zeznania dr. Drobnera

W obszernym, po kilkunastustronnicowym uzasadnieniu oskarżyciel publiczny omawia działalność polityczną dra Drobnera oraz materiał ujawniony w toku dochodzeń i śledztwa sądowego.

Dr. Drobner urodzony w 1883 r. w Krakowie, bezwyznaniowy, urzędnik prywatny, jest doktorem filozofii, chemikiem. Do winy się nie przyznaje. Dr. Drobner złożył obeszerne zeznania, które rozpoczął od omówienia wyników 7-godzinnej rewizji, odbytej w jego mieszkaniu. Oskarżony wyjaśnia, że w czasie rewizji znaleziono nie tylko skonfiskowane wydawnictwa komunistyczne, ale także druki i wydawnistwa propagandowe, jak również artykuły czasopism wszelkich odcieni politycznych, jak demokratyczne, konserwatywne, a nawet endeckie.

Oskarżony oświadcza, że jako działacz polityczny interesuje się poglądami swoich przeciwników, a nie tylko własnych organizacyj socjalistycznych. W dalszym ciągu dr Drobner przyznaje, że interesował się utworzeniem jednolitego frontu ludowego i to nie od ostatniego 7 Kongresu Kominternu, ale już w roku 1922, kiedy był delegatem na kongres międzynarodówki socjalistycznej w Berlinie. Wtedy montowano jednolity front, aczkolwiek nie w tym zrozumieniu, w jakim go pojmuje Komintern.

Oskarżony po kolei omawia poszczególne książki i wydawnictwa, znalezione u niego w czasie rewizji i stara się wytłumaczyć w jaki sposób znalazły się one w jego posiadaniu.

Co do „Dziennika Popularnego" dr Drobner podaje, że w dzień pogrzebu Daszyńskiego, kiedy przebywał w więzieniu, odwiedził go były poseł Dubois wraz z kilkoma innymi działaczami socjalistycznymi, którzy zachęcali go do współpracy z „Dziennikiem Popularnym". Istotnie po opuszczeniu więzienia dr Drobner objął redakcję oddziału krakowskiego.

Życie prywatne

— Wspomniał pan o swej pracy zawodowej. Jaka to była praca zawodowa? — Ja byłem dawniej właścicielem składu przyborów naukowych. Później powstała z tego spółka akcyjna, gdzie było stu udziałowców. W roku 1923 zostałem dyrektorem tej spółki. W tym czasie nastąpiło uderzenie w przedsiębiorstwie, ze względu na wielkie kredyty, udzielane zakładom. W roku 1925 nastąpiło drugie uderzenie, które nas położyło. Ofarowano mi posadę z trzechkrotnie wyższą pensją, ale nie zgodziłem się. Zostałem na posadzie na skromnych warunkach. Nie dziwiłbym się, gdyby mnie z powrotem nie przyjęto, wszak przez 13 miesięcy nie byłem w pracy. Pensji nie otrzymuję, tylko pomoc w formie drobnych kredytów.

W dalszym ciągu dr Drobner wraca do sprawy śledztwa przeciw niemu. Zostało ono zamknięte 30 czerwca, a w lipcu Prokurator zwrócił akta sędziemu śledczemu do uzupełnienia śledztwa, przez zapoznanie się z wynikami dochodzeń w sprawie „Dziennika Popularnego". w Warszawie. Sędzia śledczy w Krakowie dowiedział się wówczas od sędziego śledczego dr Kleinerta w Warszawie, że w międzyczasie przeciw dr Drobnerowi żadnych nowych danych nie ujawniono.

Działalność oświatowa

Zeznania dr Drobnera dotyczą w dalszym ciągu jego działalności oświatowej. Pracuje w ruchu oświatowym kilkadziesiąt lat, jest 31 lat w zarządzie uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza. W dłuższym wywodzie osk. dr. Drobner omawia znalezione u niego ulotki i pisma, wskazując, że znajdowały się tam m. in. ulotki komunistyczne, nazywające go „szpiegiem", „szpiclem" i „denuncjantem". Dostawał pisma komunistyczne, gdyż chodziło o to, aby wiedział co planują komuniści, i nie dał sie przez nich zaskoczyć.

Kulturalny Kraków

Obszerny ustęp w swych zeznaniach poświęca dr. Drobner stosunkom na terenie Rady Miejskiej, podkreślając, że panują tutaj wybitnie kulturalne stosunki. Ludzie odmiennych, a nawet diamentralnie sprzecznych poglądów, odnoszą się do siebie z dużą dozą kultury, nie naśladując bynajmnej wzorów łódzkiej Rady Miejskiej.

Dr Drobner wyraża się z uznaniem o b. staroście krakowskim Pałoszu. Podkreśla z naciskiem, że był to urzędnik ścisły i dokładny, ale kulturalny i mający zrozumienie dla spraw oobywateli.

Czyim organem był „Dziennik Popularny"

Mówiąc o sprawie „Dziennika Popularnego" stwierdza, że w tej sprawie prowadzone śledztwo nie obejmowało jego osoby. Do 12 czerwca 1937 nic o jego osobie w tej sprawie nie było mowy. Ani dr Barlicki ani b. poseł Dubois nie byli przez chwilę aresztowani, a gazeta „Dziennik Popularny" była organem demokratycznym, któremu P. P. S. udzieliła moralnego poparcia. B. poseł Dubois porozumiewał się z dr Drobnerem w sprawie prowadzenia „mutacji krakowskiej", jednak dr Drobner ze względów zawodowych nie mógł się tym zająć. Wobec tego zajął się tym p. Bieder, a dr Drobner objął nad nim moralną opiekę. W administracji krakowskiej pracowała żona dr Drobnera. Była mowa o tym, że zajmie się „Dz. Pop." w Krakowie p. Czerwieniec, ale ten w końcu odmówił, gdyż prowadził administrację „Naprzodu", a oba pisma do pewnego stopnia konkurowały ze sobą.

Zezwolenie P. P. S.

Przew.: Ale p. Czerwieniec powiedział też, że C. K. W. P. P. S. nie pozwolił mu współpracować z „Dziennikiem Popularnym"?

— Bo u nas w P. P. S. jest przepis statutowy, że współpraca w pismach wymaga zezwolenia C. K. W. Barlicki, Dubois i Bieder takie pozwolenie dostali. a Czerwieniec nie.

— Czy z okazji Dz. Pop. były jakiej rozdźwięki między Barlickim i Dubois a C. K. W. P. P. S.? — Tego nie wiem, bo wtedy byłem w więzieniu.

— Czy więc Dz. Pop. był organem partyjnym? — Nie, to był organ pomocniczy. Tak, jak n. p. teraz Dz. Ludowy.

— Jak pan to rozumie „organ pomocniczy"? — Dziennik partyjny ma ściśle określone ramy, podczas gdy „organ pomocniczy" ma bardziej liberalne ramy. Za artykuły odpowiada redaktor, a nie partia.

Skolei dr Drobner mówi o „mutacji krakowskiej" i stwierdza, że poza pierwszym numerem nie interesował się bardzo pismem. Tylko w niedzielę rano zastępował p. Biedera i przez cały czas napisał dwa artykuły.

Poza tym służył p. Biederowi radą, udzielając mu wskazówek, jak podzielić materiał.

Dzieje „grypsu"

Dalej mówi osk. Drobner, że zarzuca mu się znalezienie u niego „grypsów i t. p." Dr. Drobner stwierdza, że znaleziono u niego tylko jeden gryps, pochodzący od niejakiego Młynarskiego, cukiernika. Oskarżony znał tego Młynarskiego i spotkał go w więzieniu, gdzie Młynarski, który jest gruźlikiem, skarżył się na regulamin więzienny, nie pozwalający na otrzymywanie więcej jak 200 gr. tłuszczu dziennie. Młynarski prosił dr. Drobnera, czy nie mógłby mu wystarać się o trochę tranu. Wówczas dr. Drobner załatwił mu to przez swą żonę, a Młynarski właśnie w owym „grypsie" dziękował dr. Drobnerowi.

— Tak więc — twierdzi oskarżony — przedstawia się sprawa „grypsów". Natomiast przeciw zarzutowi, że znaleziono u mnie „i t. p." nie mogę się zupełnie bronić.

„Co widziałem w Rosji Sowieckiej"

Oskarżony przechodzi z kolei do postawionego mu w akcie oskarżenia zarzutu wygłaszania podburzających odczytów i przemówień. Dr. Drobner cytuje momenty z pism sędziego śledczego, dotyczące jego przemówień w okresie strajków okupacyjnych w roku 1926 i stwierdza, że w piśmie sędziego śledczego znajduje się uwaga, iż fakt, że obecni na tych zebraniach przedstawiciele władzy nie reagowali, nie może być wytłumaczeniem osk., natomiast może być podstawą dla dochodzeń przeciw tym urzędnikom. Dalej mowa jest o tym, że władze korzystały z problematycznych usług dr. Drobnera przy łagodzeniu zatargów robotniczych i dlatego patrzyły przez palce na jego działalność.

Dr. Drobner wylicza nazwiska szeregu dygnitarzy krakowskich, u których interweniował w sprawach robotniczych. Gdyby kompetentne czynniki uważały jego przemówienia za wywrotowe, nie byłoby przecież mowy o tym aby najwyżsi dygnitarze w Krakowie go przyjmowali.

— Zbyt cenię tych ludzi — mówi oskarżony — abym mógł przypuścić, że tych ludzi można zdobyć jakimiś usługami problematycznymi czy nie problematycznymi.

Dr Drobner zajmuje się sprawą broszury i odczytów p. t. Co widziałem w Rosji Sowieckiej? Broszura ta przeszła prewencyjną cenzurę i ukazała się. Na odczytach, których było 15, byli obecni przedstawiciele władz, nie wyciągali jednak żadnych konsekwencji z treści odczytów.

Na tym rozprawę o godz. 3 pop. przerwano do dnia dzisiejszego.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. Stępniowski, wotują s. o. dr Bartynowski i s. o. dr Wasilewski. Oskarża prokurator dr. Ojrsanowski. Bronią adwokaci: dr. Aleksandrowicz, dr. Leib Landau i mec. Szumański z Warszawy.

— GINEKOLOGIA A SPORT. Dziś godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7. Dr Helena Szlapak wygłosi odczyt p. t. „Ginekologia a sport". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

1 Ł — 26.40 zł

Warszawa, 21. 3. (PAT) Począwszy od dn. 22 bm. stosowany będzie w rozrachunku polsko-palestyńskim kurs 1 funt palestyński równa się 26.40 zł.

W związku z tym należy zaznaczyć, że w Biuletynie Gospodarczym nr. 64 z 19 bm. podany był mylnie kurs przeliczeniowy: 1 funt palestyński równa się 26.90 zł.

Posiedzenie Rady Naczelnej PPS.

Warszawa, 21. 3. (Sin). W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Omówiono sprawę austriacką, litewską, położenie międzynarodowe, a poza tym rada zajęła negatywne stanowisko do projektu rządowego o wyborach do samorządu w 6 największych miastach. Rada naczelna PPS domaga się ordynacji wyborczej, opartej na zasadach demokratycznych oraz rozpisania nowych wyborów do Sejmu.

Omówiono też sprawę ostatnich zajść na terenie stolicy.

* * *

Warszawa, 21. 3. (Sin). W czasie sobotnich manifestacji w Warszawie kilka grup po zakończeniu oficjalnej części manifestacji urządziło ekscesy na ulicach. M. in. dokonano napadu na lokal związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Trockizm w łonie partii komunistycznej w Czechosłowacji

Praga, 21. 3. PAT. Do Moskwy wyjeżdżają szefowie partii komunistycznej Czechosłowacji Gottwald i Sverka po instrukcje, jak wyrównać spory wewnętrzne w partii, komunistom w Czechosłowacji grozi bowiem rozkład.

Silne wpływy wykazują zwolennicy trockizmu. Na jednym z zebrań prowincjonalnych na 260 obecnych delegatów tylko 15 wypowiedziało się za dotychczasową linią Politbiura partii, 245 natomiast za Trockim.

* * *

Praga, 21. 3. PAT. Zarząd partii socjal-demokratycznej na swym posiedzeniu postanowił raz jeszcze odrzucić propozycje komunistów w sprawie jednolitej linii postępowania komunistów, socjalistów i czeskiej partii katolickiej.

Odwołanie do Moskwy...

Praga, 21. 3. PAT. Jak piszą „Narodni Noviny", sowiecki attache prasowy w Pradze ma być odwołany do Moskwy jako podejrzany o trockizm. Poza swą funkcją w poselstwie sowieckim był on mężem zaufania Kominternu.

Poseł sowiecki Aleksandrowski, który od pewnego czasu bawi w Bukareszcie, gdzie likwiduje aferę Butienki, ma być również odwołany.

Obrady ministrów państw północnych

Oslo, 21. 3. (R). Na zaproszenie norweskiego ministra spraw zagr. Kohta, kolejne posiedzenie ministrów spraw zagr. Szwecji, Danii, Finlandii i Norwegii odbędzie się 5 i 6 kwietnia w Oslo. Poprzednia konferencja odbyła się w Sztokholmie we wrześniu.

Dymisja syryjskiego ministra skarbu

Bejrut, 21. 3. (R) Syryjski minister finasów Szukri Kawautli podał się do dymisji. Urzędowy komunikat podaje jako powód zły stan zdrowia. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że właściwą przyczyną dymisji były różnice zdań w łonie gabinetu.

Kryzys gabinetu libańskiego nie został dotychczas zlikwidowany. W politycznych kołach Damaszku przypuszczają, że misję tworzenia rządu otrzyma były przewodniczący parlamentu emir Khaled Chechab.

Katastrofa w kopalni złota

Johannesburg (płd. Afryka), 21. 3. PAT. W okolicy Johannesburga nastąpiło w jednej z kopalń złota obsunięcie ziemi, przy czym kilkunastu krajowców zginęło a kilkudziesięciu odniosło ciężkie obrażenia.

Walka o triumf myśli demokratycznej

Odczyt sen. prof. Michałowicza we Lwowie

Lwów, 21. 3. (B) W sali kina „Apollo" odbył się odczyt sen. prof. Michałowicza. Odczyt ten został zorganizowany przez lwowski Klub Demokratyczny. Po słowie wstępnym adw. dra Olszewskiego, prof. Michałowicz, owacyjnie powitany przez tłumnie zebraną publiczność, nakreślił drogi rozwojowe demokracji polskiej od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy, podkreślając chlubną jej rolę w wyzwoleńczych walkach narodu. Wieczystym symbolem tej demokracji pozostanie świetlana pamięć Łukasińskiego, po którym idą szeregi bohaterskich bojowników PPS, Strzelca i Legionów.

Demokracja była ongiś matką ruchu niepodległościowego a dziś jest fundamntem potęgi odrodzonej ojczyzny. Demokracja, która staje dziś do walki z importowanymi z zagranicy tendencjami totalistycznymi nie jest tylko problemem politycznym, nie jest wyłącznie zagadnieniem władzy ludu, ale w pierwszym rzędzie sprawą sumienia ludzkiego i ideałów etycznych. Ludziom walczącym pod jej sztandarami nie o władzę ludu idzie, ale o triumf zasadniczej myśli demokratycznej. W szermierzach idei wolności, którzy czyny bohaterskie przeciwstawili marazmowi i egoizmowi pewnej części społeczeństwa działa nakaz sumienia obywatelskiego, podobnie jak to robił przez całe życie Marszałek Piłsudski. Te ideały usiłują dziś zniekształcić różni dekompozytorzy i kompozytorzy.

Charakterystycznym jest, że prelegent ani słowem nie wspomniał o aktualnych problemach politycznych w Polsce.

Niesamowita tragedia kupca pod Lwowem

Lwów, 21. 3. (B) Ponury dramat rozegrał się dziś nad ranem w Zimnej Wodzie pod Lwowem. Mianowicie 43-letni tamtejszy kupiec Franciszek Baranowski zastrzelił swą żonę, 9 letniego syna i 7-letnią córeczkę, a następnie w zamiarze samobójczym oddał do siebie dwa strzały. Żona i dzieci zginęły na miejscu, natomiast Baranowskiego zdołano odratować i przewieziono do szpitala. Dziś rano zeznał on wobec sędziego śledczego, że ostatnio jego interesy się tak pogorszyły, że stracił cały prawie majątek, zaś sklep spożywczy i urządzenie mieszkania miały być 1 kwietnia zlicytowane. Wobec tego postanowił zabić swą rodzinę i następnie odebrać sobie życie. Po zastrzeleniu żony i dzieci Baranowski palcem umaczanym w krwi żony napisał na ścianie obok łóżka, że zabija swą rodzinę z powodu ciężkich warunków materialnych i grożącej mu licytacji. Obok łóżka Baranowskiego w szpitalu postawiono posterunkowego.

Konferencja mocarstw z udziałem Sowietów

Londyn, 21. 3. (R) Odpowiadając na zapytanie w Izbie Gmin Chamberlain oświadczył, iż rząd brytyjski otrzymał od rządu sowieckiego propozycję zwołania konferencji mocarstw.

Rząd brytyjski rozpatruje tę propozycję, ale premier uważa oświadczenie w tej sprawie za przedwczesne. Ma jednak nadzieję, iż wkrótce będzie mógł omówić różne zagadnienia, pozostające w związku z obecną sytuacją.

Wybory w Boliwii

Buenos Aires, 21. 3. (O). Komunikują z La Paz, że w myśl wydanego swego czasu dekretu odbyły się w Boliwii wybory 124 członków konwencji narodowej, którzy na zebraniu, mającym się odbyć dnia 13 maja, dokonają wyboru prezydenta i wiceprezydenta republiki i zatwierdzą nową konstytucję państwa.

Po dokonaniu wyboru prezydenta i wiceprezydenta państwa, członkowie konwencji narodowej utworzą senat i sejm (106 posłów i 18 senatorów).

W przeprowadzonych wyborach wzięło udział jedno jedyne stronnictwo polityczne, mianowicie „jedyny front socjalistyczny", wobec czego będzie ono miało poważną większość w konwencji narodowej i przyszłym kongresie narodowym, mianowicie w senacie 18 przedstawicieli, a w izbie poselskiej 90 przeciw 16 ze stronnictw niezależnych.

Czy murzyni będą emigrować z U. S. A. do Liberii?

Nowy Jork, 21. 3. PAT. Senator federalny Theodore Bilbo, przemawiając na łącznej sesji obu izb legislatury stanu Missisipi, wyraził obawę, że o ile Murzynów, zamieszkujących stany południowe, nie rozmieści się po koloniach, to w niedalekiej przyszłości ta szybko rozmnażająca się rasa stanie się miarodajnym czynnikiem w tych stanach. Tym sposobem po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjedn. zjawia się problem nie imigracyjny, ale emigracyjny. Senator Bilbo oświadczył, że zamierza wnieść do kongresu projekt ustawy o przyznaniu kredytów w sumie 250 milionów dolarów na emigrację Murzynów, zaznaczając, że już dziś dwa miliony murzynów tutejszych gotowych jest emigrować do Liberii. Senator wyraził bardzo pesymistyczny pogląd na kwestię murzyńską, twierdząc, że obecnie już 19 z 49 stanów Uni pozwala na związki małżeńskie Murzynów z białymi, co grozi wielką katastrofą biologiczną i kulturalną. Może jeszcze gorsze w swych skutkach są nielegalne związki białych z czarnymi.

Krwawe zajścia w szkole Wawelberga

Zawieszenie wykładów

Warszawa, 21. 3. (A) W Wyższej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda rozegrały się dziś krwawe zajścia, które doprowadziły do całkowitego zawieszenia wykładów. Od dnia ogłoszenia komunikatu o porozumieniu zawartym z kuratorem Wawelbergiem w sprawie zachowania spokoju na uczelni, elementy oenerowskie nie mogły znosić dalszego trwania spokoju i stale jątrzyły. W ciągu ostatnich kilku dni odbywały się sporadycz ne napaści na studentów żydowskich.

Dziś zajścia przybrały na sile. Uzbrojona w kastety i łomy grupa wpadła do lokalu Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów, mieszczącym się w gmachu uczelni. Kiedy chuliganie zostali przez Żydów odparci, udali się na salę czwartego roku elektrotechniki i wywołali wielką awanturę, bijąc obecnych na sali studentów żydowskich. Chuliganie zdemolowali całą salę. Do trzech pobitych studentów żydowskich musiano wezwać pomocy lekarskiej. Wobec groźnej sytuacji rektor prof . Zakrzewski zawiesił wykłady aż do odwołania.

Zaznaczyć warto, że nazwiska wszystkich napastników są rektorowi znane, gdyż są to ci sami, którzy kilkakrotnie byli skazywani na rozmaite kary za wywoływanie zajść antyżydowskich. Większość z nich została relegowana z uczelni, ale to relegowanie zastało im zawieszone.

Konferencja międzyministerialna w sprawie skutków zakazu uboju rytualnego

Protest przedstawicieli wyznania karaimskiego i muzułmańskiego

Warszawa, 21. 3. (A) Jak się dowiadujemy, odbędzie się jutro w ministerstwie rolnictwa konferencja międzyministerialna, poświęcona sprawie sytuacji, jaka wytworzyłaby się po ewentualnym wprowadzeniu w życie zakazu uboju rytualnego. Na konferencji tej obecni będą przedstawiciele ministerstwa Przemysłu i Handlu i ministerstwa W. R. i O. P. Konferencja będzie poświęcona rozważaniu skutków gospodarczych zakazu uboju.

Jak przewidują, zapadnie na konferecji uchwała rozesłania ankiety do wszystkich zainteresowanych organizacyj gospodarczych, cechów rzeźniczych itp. z prośbą o złożenie w tej sprawie swej opinii.

Do ministerstwa oświaty wpłynął dziś memoriał protestacyjny przeciwko zakazowi uboju rytualnego. Memoriał ten został złożony przez przedstawicieli wyznania karaimskiego i muzułmańskiego w Polsce, gdyż jak wiadomo, Muzułmanie i Karaimi spożywają tylko mięso pochodzące z uboju rytualnego.

Nowak skazany na karę śmierci

Poznań, 21. 3. PAT. Dziś sąd okręgowy w Poznaniu skazał Wawrzyńca Nowaka za zamordowanie ks. Streicha na karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, za usiłowanie zabójstwa kościelnego Krawczyńskiego na 10 lat więzienia, orzekając łączną karę — karę śmierci i pozbawienie praw publicznych i honorowych praw obywatelskich na zawsze.

Sąd nie dopatrzył się żadnych okoliczności łagodzących, natomiast obciążających był cały szereg, jak np. dokonanie morderstwa w kościele i pośród dzieci, poprzednią karalność oskarżonego, pastwienie się po strzałach nad swą ofiarą przez dalsze strzelanie do niej i t. p.

Wyrok przyjął Nowak spokojnie.

Liga Narodów ma nowy kłopot

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Genewa, 21. 3. (B). Rząd Rzeszy wystosował notę do sekretariatu Ligi Narodów, w której stwierdza, że Austria nie powinna być nadal uważana za członka Ligi Narodów.

Nota rozpoczyna się od słów: W imieniu mego rządu mam zaszczyt przesłać poniższą ustawę z 13 marca br., która reguluje powrót Austrii do Rzeszy. Nota została podpisana przez Mackensena.

Odpowiedź generalnego sekretarza Ligi Narodów Avenola nosi czysto formalny charakter i potwierdza jedynie otrzymanie noty.

W związku z notą rządu Rzeszy wytworzyła się ciężka sytuacja dla Ligi Narodów. Nota niemiecka nie zawiadamia o wystąpieniu Austrii z Ligi Narodów, podkreśla jedynie fakt utraty przez Austrię niezawisłości państwowej, czyli że Austria wykreślona została z mapy Europy i tym samym automatycznie przestaje być członkiem Ligi Narodów. Z jednej strony w myśl ustaw Ligi Narodów państwo, nie posiadające niezawisłości nie może być członkiem Ligi Narodów, z drugiej zaś strony przyjęcie stanowiska rządu niemieckiego przez Ligę Narodów oznaczałoby uznanie aneksji Austrii. Wypadek ten jest jeszcze bardziej skomplikowany aniżeli sprawa abisyńska.

Przeważa tutaj pogląd, że generalny sekretarz Ligi Nar. Avenol omówi to zagadnienie z prawnikami Ligi Narodów.

* * *

Wiedeń, 21. 3. (B). Dr Schacht przybył do Wiednia celem przeprowadzenia likwidacji banku narodowego i omówienia spraw walutowych.

* * *

Wiedeń, 21. 3. (B). Wśród aresztowanych w ciągu ostatnich 48 godzin znajdują się osoby, które odgrywały bezpośrednio lub pośrednio rolę w walkach w lutym 1934 roku. M. in. aresztowano majora Eislera, szefa sztabu generalnego socjalistów w lutym 1934 r. Eisler został skazany swego czasu na 12 lat więzienia, jednak w roku 1937 wypuszczony został na wolną stopę.

Aresztowano również żonę Juliusza Deutscha, Marię Deutsch-Kramer oraz generał-porucznika Panescha.

* * *

Wiedeń, 21. 3. (B). W godzinach popołudniowych rozpowszechniano wiadomości, że b. min. Neustädter-Stuermer nie popełnił samobójstwa Wieczorem natomiast ukazało się potwierdzenie wiadomości o samobójstwie Neustädtera-Stuermera.

Memoriał A. Ż. w sprawie imigracji do Palestyny

Jerozolima, 21. 3. ŻAT. Agencja Żydowska doręczyła Wysokiemu Komisarzowi obszerny memoriał w sprawach imigracyjnych. Memoriał uzasadnia szczegółowo konieczność przywrócenia zasady gospodarczej zdolności absorbcyjnej jako kryterium imigracji do Palestyny.

Grynbaum przybywa do Polski

Warszawa, 21. 3. (A). W środę przybywa do Warszawy członek Egzekutywy Syjonistycznej b. poseł Izaak Grynbaum, który odbędzie w Warszawie szereg konferencji z przedstawicielami Organizacji Syjonistycznej w związku z rozpoczynającą się akcją szeklową na terenie całej Polski.

Delegacja rewizjonistów u Wysokiego Komisarza Palestyny

Jerozolima, 21. 3. ŻAT. Jak komunikują, Wysoki Komisarz Palestyny przyjmie wkrótce delegację rewizjonistów.

Zgon ojca skazanego w procesie przytyckim

Warszawa, 21. 3. (A) Na cmentarzu warszawskim odbył się pogrzeb 70-letniego Mojżesza Haberberga, ojca skazanego w procesie przytyckim. Podczas ogłaszania pierwszego wyroku w procesie przytyckim, wedle którego skazano Haberberga na 10 miesięcy więzienia, ojciec skazanego dostał ataku sercowego i od owego dnia leżał obłożnie chory, a wczoraj zmarł.

Narada prezesów gmin żyd.

Warszawa, 21. 3. ŻAT. Dr Ringel, prezes gminy żydowskiej we Lwowie jako przewodniczący ostatniej narady prezesów gmin żydowskich w miastach wojewódzkich, drogą telegraficzną zwołał na niedzielę 27 marca do Warszawy specjalną naradę prezesów gmin żydowskich z miast wojewódzkich celem omówienia spraw związanych z ubojem rytualnym oraz spraw dotyczących systemu wymiaru składki gminnej.

Dochodzenia przeciw posłowi Urbańskiemu

Warszawa, 21. 3. (A). Podczas ostatnich wyborów do Sejmu głośne było w Warszawie nazwisko Urbańskiego, którego wystawiono jako kontrkandydata Wiślickiego i dra Gottlieba. Urbański wszedł do Sejmu jako „przedstawiciel" ludności żydowskiej.

Obecnie rozpoczęto przeciwko niemu sensacyjne dochodzenie. Po wykryciu malwersacji w związku chrześcijańskiej służby domowej organizacja ta została rozwiązana, a poseł Urbański mianowany jej likwidatorem. Na tym stanowisku dopuścił się on niedozwolonych machinacji nie wypłacając członkiniom tego związku złożonych tam składek. Sprawą zajął się prokurator.

Seria samobójstw

Lwów, 21. 3. (B) W ciągu ostatniej doby kronika policji lwowskiej zanotowała szereg samobójstw. M. in. otruł się Marian Apisdorf, technik dentystyczny. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne. Dziś nad ranem nożem szewskim poderżnął sobie gardło 77-letni szewc Hersz Fin. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy i złe stosunki materialne.

Polska uszanuje suwerenność Litwy

Sensacyjny wywiad korespondenta „Daily Mail“ z min. Beckiem

Londyn, 21. 3. (T). „Daily Mail“ ogłasza wywiad, udzielony przez min. spr. zagr. Becka dziennikarzowi angielskiemu p. Ward Price. Na wstępie p. Ward Price podkreśla, że normalizację stosunków polsko-litewskich zawdzięczać należy umiarkowanemu stanowisku, zajętemu przez min. Becka, który skłonił Litwę do zakończenia niebezpiecznej dla pokoju izolacji. Min. Beck spotkał się z powodzeniem tam, gdzie Liga Narodów zawiodła.

* * *

„Jedenaście lat temu, w 1927 r. — oświadczył min. Beck — Marszałek Piłsudski przedstawił przed forum Ligi Narodów stosunki Polski z jej litewskim sąsiadem. Liga doradzała stanowczo ustanowienie stosunków dyplomatycznych między obu krajami. Litwa nie zwracała uwagi na zalecenia Ligi. Gdybyśmy nie powzięli obecnie naszej akcji, ten niebezpieczny stan rzeczy mógłby trwać jeszcze szereg lat.

Liga nie może działać skutecznie, jeśli nie jest organizacją ogólno-europejską — oświadczył dalej min. Beck. — Gdy zarówno Niemcy, jak i Włochy do niej nie należą, a nawet zobowiązały się do niej nie powracać, Liga przestała być instytucją europejską.

Polska wróciła wobec tego do starej dyplomacji. Tylko co złożyłem wizytę Mussoliniemu w Rzymie. Celem moim nie były żadne rokowania, ani też podpisanie czegokolwiek, lecz wznowienie bezpośredniej linii porozumienia między Polską i Włochami, które mają wiele wspólnych elementów kultury łacińskiej.

Z zadowoleniem widzę, że inne kraje także powracają do tej metody bezpośrednich kontaktów. Zachęcającym było stwierdzenie, jak dobre nastawienie istnieje w Rzymie względem obecnych rozmów angielsko-włoskich.

Wszystkie kraje powinny porozumieć się ze swymi sąsiadami. Europa nie jest wyspiarskim archipelagiem. Nawet W. Brytania, choć geograficznie oddzielona, powinna być w tych czasach szybkiej komunikacji powietrznej uważana za integralną część kontynentu.

Zawsze miałem wątpliwości co do skuteczności Ligi i nie ukrywałem ich. Lecz nie tracę nadziei co do przyszłości Europy teraz, kiedy Liga przestała działać celowo. Bądź co bądź mieliśmy nieraz długie okresy pokoju, gdy nie było żadnej Ligi, zaś z drugiej strony mieliśmy także szereg wojen od czasu, gdy ona istnieje. Możemy bardzo dobrze żyć w harmonii, nie potrzebując co miesiąc nowego paktu lub konferencji.

Gdyby system multilateralny funkcjonował, byłbym jego zwolennikiem. Nie jestem uprzedzony na korzyść umów bilateralnych. Po prostu stwierdziłem tylko, że działają one sprawnie, czego nie można powiedzieć o innych metodach.

Polska nie należy do żadnego bloku ideologicznego w Europie. Nie jesteśmy teoretykami, ani też antyteoretykami, lecz realistami. Jesteśmy narodem, który chce współżyć pokojowo z wszystkimi i wierzymy, że znaleźliśmy najlepszy sposób, w jaki to można zrobić“.

P. Ward Price zwrócił uwagę min. Becka na głosy, które pojawiły się w prasie zagranicznej w ostatnich dniach na temat metod, zastosowanych przez Polskę wobec Litwy. Metody te są „przykładem działania naciskiem raczej, niż drogą porozumienia“.

„Był to gest konieczny — odpowiedział min. Beck — który miał na celu jedynie skłonienie rządu litewskiego do nawiązania z nami normalnych stosunków dyplomatycznych. Jak można się porozumieć z kimś, kto nie chce nawet rozmawiać? Teraz, gdy Litwa zgodziła się rozmawiać z nami, mogę udzielić jak najbardziej zdecydowanego zapewnienia, że nadal będziemy szanować jej pełną suwerenność.

Od 1920 r. żaden samochód nie przejechał z Polski do Litwy, ani z Litwy do Polski. Żaden pociąg, ani żadna wiadomość telegraficzna nie przekroczyła tej granicy. Oba kraje były połączone między sobą taką komunikacją, jaka mogłaby istnieć, gdyby były na różnych planetach. Ten niemądry stan pseudowojenny musiał być zakończony w naszym wspólnym interesie. Spodziewam się zawarcia z Litwą układów gospodarczych, które będą dla niej również korzystne jak dla nas. Nie będziemy zmuszać Litwinów do pośpiechu. Wystarczy nam, jeśli wypadki potoczą się drogą naturalnego rozwoju. Proszę mi wierzyć, to czego Polska dokonała za pomocą noty, przyjętej przez Litwę, jest poważnym krokiem na drodze stabilizacji stosunków we wschodniej Europie“.

„Mam jedną zasadę — oświadczył min. Beck — aby nigdy nie przygotowywać planów, opartych na przewidywaniach dla sytuacji, które nie są jeszcze aktualne. W obecnych warunkach nie należy próbować patrzyć zbyt daleko naprzód. To, co się teraz dzieje w Europie, jest zmianą formy stosunków międzynarodowych, lecz nie jej charakteru. Wierzę, że stworzona będzie nowa forma, dzięki której pokój będzie lepiej zapewniony niż dotychczas.

„Wasza Ekscelencja zapewne ma na myśli projektowany pakt czterech, który przez włączenie Polski stałby się paktem pięciu“ — oświadczył p. Ward Price. Niektórzy ludzie w Anglii zastanawiają się, jaki wpływ pański kraj wywierałby wewnątrz takiego ugrupowania mocarstw. Polska ma przymierze z Rumunią i z Francją oraz pakty nieagresji z Sowietami i Niemcami. Przy tak rozbudowanym systemie zobowiązań międzynarodowych polityka wasza jest rodzajem zagadki dla innych“.

„Podstawą naszej polityki zagranicznej jest Polska — oświadczył min. Beck z naciskiem — jej szczytem jest także Polska. Na razie nie potrzebuje się pan troskać rolą, jaką Polska może odegrać w jakimś ugrupowaniu międzynarodowym głównych mocarstw. Utworzenie takiego ugrupowania zajmie wiele czasu. Pan i ja będziemy mieli sporo czasu do namysłu, zanim stanie się ono rzeczywistością“.

„Min. Beck — pisze dalej „Ward Price — podkreślił ciekawy element zagadnienia, istniejącego między Polską a Czechosłowacją. Mianowicie 250 tysięcy Polaków, żyjących pod władzą czeską, stanowią ludność zwartą i zlokalizowaną w okręgu cieszyńskim i mają oni równie dobre prawa dla uzyskania takiej autonomii lokalnej jak ta, jakiej domagają się Niemcy sudeccy“.

„Zapytałem — pisze dalej p. Ward Price — jaki wpływ połączenie Niemiec z Austrią może mieć na polski handel. Dowiedziałem się, że niewielki. Polska sprzedawała towary i nawet produkty rolnicze zarówno Austrii, jak i Niemcom. Prawdopodobnie uda się jej utrzymać te rynki, bowiem potrzeby samych Niemiec są zbyt wielkie, aby Rzesza mogła zaspokoić także austriackie.

Min. Beck oświadczył, że Anschluss stał się nieunikniony, gdy tylko cesarstwo austriacko-węgerskie zostało rozbite przez traktaty pokojowe. Cesarstwo to było konfederacją gospodarczą doliny Dunaju. Przez zredukowanie Austrii do rozmiarów małej enklawy rasowej przekreślono raison d'etre jej odrębnego istnienia.

Gabinet litewski podał się do dymisji

Ryga, 21. 3. PAT. Donoszą z Kowna: W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o złożeniu dymisji przez min. Lozorajtisa i min. Szylingasa donoszą dziś, że cały gabinet podał się do dymisji.

Prezydent Smetona nie nadesłał jednak jeszcze odpowiedzi w oczekiwaniu na przyjazd premiera Tubelisa, którego w najbliższych dniach spodziewają się w Kownie.

* * *

Ryga, 21. 3. PAT. Donoszą z Kowna, że prezydent Smetona nadal jest chory.

Ryga, 21. 3. PAT. Na temat zmian w rządzie litewskim krążą sprzeczne wiadomości. Według jednych wersji premier Tubelis bawiący na kuracji w Szwajcarii przekazał telefonicznie prez. Smetonie prośbę o dymisję, według innych pogłosek prezydent Smetona nie przyjął dymisji ani premiera ani innych ministrów.

W szerokich kołach ludności litewskiej daje się wyraźnie wyczuwać nastrój odprężenia i zadowolenia z powodu powrotu do normalnych warunków. Dotychczasowy nastrój zdenerwowania, który ciążył na nastrojach opinii publicznej, minął i nastąpiło uspokojenie.

Dymisja Lozorajtisa nie przyjęta

Ryga, 21. 3. PAT. Z Kowna donoszą, że prezydent Smetona nie przyjął dymisji ministra spr. zagr. Lozorajtisa.

* * *

Ryga, 21. 3. PAT. Z Kowna donoszą, że prawdopodobnym kandydatem na stanowisku posła litewskiego w Warszawie jest dr Szaulis, ostatnio poseł litewski w Berlinie.

Na miejsce dr Szaulisa ma być mianowany posłem w Berlinie p. Bizauskas, naczelnik wydziału prawnego w litewskim M. S. Z.

Radca Kłopotowski do Kowna

Warszawa, 21. 3. PAT. W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Litwą wyjechał do Kowna radca ministerstwa spraw zagranicznych Jerzy Kłopotowski.

Pod znakiem swastyki

— Kanclerz Hitler ma przybyć w pierwszych dniach następnego tygodnia do Austrii, by osobiście wziąć udział w przygotowaniach plebiscytu. Pierwszą mowę kanclerz ma wygłosić w Grazu, następnie przemawiać będzie w Linzu i Wiedniu.

— Pracownicy miejscy zajęci są obecnie usuwaniem z ulic i murów afiszów agitacyjnych byłego rządu.

W pierwszych dniach po przewrocie zmuszani byli do tych czynności Żydzi.

— Pełnomocnik kanclerza Hitlera dla spraw plebiscytu w Austrii gauleiter Buerckel zapowiedział na czwartek 24 marca pierwszą wielką manifestację za plebiscytem, podczas której wygłosi „program odbudowy Austrii“.

— Oddziały niemieckiej dywizji pancernej przybyły wczoraj do Klagenfurt, witane przez narodowo-socjalistyczną „Kraft durch Freude“

— Szereg wyższych urzędników niemieckich wydelegowano do Wiednia, celem zbadania aktów b. austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych.

— Do Berlina i 8-miu innych miast Rzeszy przybywa jutro 8 tysięcy robotników austriackich, celem spędzenia tu urlopu wypoczynkowego. Opiekować się będzie nimi organizacja miejscowe władze i ludność.

Poważne postępy w rozmowach angielsko-włoskich

Londyn, 21. 3. (T). Premier Chamberlain oświadczył, że w rozmowach angielsko-włoskich zrealizowano poważne postępy, chociaż porozumienie nie zostało jeszcze osiągnięte.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 39 m.
22	Zachód słońca 5 g 51 m
WTOREK	19 Weadar 5698

Sprawozdanie z obrad A. C.

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu Keren Hajessod zebranie przedstawicieli Egzekutyw i Rad Centralnych wszystkich ugrupowań syjonistycznych w Krakowie, na którym wiceprez. A. C. Dr. I. Schwarzbart złożył wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu londyńskiej sesji A. C.

Po wyczerpującym referacie poszczególni członkowie zebrania zadawali referentowi szereg pytań dotyczących obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Palestynie, na które to pytania Dr. Schwarzbart obszernie odpowiadał.

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Schmaus L. — pl. Kossaka 1, tel. 135-16, Jurkowicz I. — Wrzesińska 9, tel. 134-80, Rubinstein D. — Dietla 99, tel. 178-64, Tochowicz L. — Pijarska 5, tel. 177-27.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. 13, ul. Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

—oo—

Wiosna

Od kilku dni w krakowskim, z wyjątkiem wysokogórskich terenów, zanotowano piękną słoneczną pogodę, dochodzącą w dzień do 15—18 stopni ciepła. Prace wiosenne na polach, ogrodach i parkach są w pełnym toku. Zaobserwowano masowy powrót przelotnego ptactwa, m. in. skowronków i szpaków dla których przygotowano po parkach i zagajnikach setki budek. W akcji tej szczególnie przoduje opiekująca się ptactwem młodzież szkolna. Również zazieleniły się już krzewy na plantach krakowskich.

Remont Kopca Kościuszki będzie przeprowadzony

W ostatnich czasach Komitet opiekujący się Kopcem Kościuszki został zaniepokojony ponawiającymi się znacznymi uszkodzeniami Kopca.

Już w roku zeszłym — z powodu silnych deszczów i wody wnikającej w głąb Kopca — nastąpiło znaczne obsuwisko powierzchni Kopca po północnej jego stronie.

Komitet zarządził kosztem kilku tysięcy złotych naprawę całego uszkodzonego zbocza, mimo tego jednak podczas całodziennej ulewy w zimie tego roku część wykonanej skarpy ponownie się obsunęła.

Komitet zaprosił grono inżynierów, mających w swych praktykach do czynienia z analogicznymi wypadkami przy robotach ziemnych, prosząc o wskazówki, co czynić należy, by na przyszłość zapobiec tego rodzaju wypadkom.

Komisja pod przewodnictwem b. wicemin. inż. Dudeka, odbyta na miejscu w dniu 18 bm. wysłuchała sprawozdania inż. Kłeczka, zbadała dokładnie cały Kopiec i poczyniła uwagi, które będą podstawą do opracowania projektu remontu całego Kopca, by po zrealizowaniu jego już na zawsze zapobiec często powtarzającym się obsuwiskom.

Obrady budżetowe Krakowskiej Rady Miejskiej w Radio

Dziś we wtorek rozpoczynają się obrady Rady Miejskiej nad budżetem Krakowa na r. 1938/39. W związku z powyższym Krakowska Rozgłośnia Polskiego Radia nada w dniu dzisiejszym o godz. 23 sprawozdanie z inauguracyjnego posiedzenia poświęcone expose budżetowemu prezydenta dr Mieczysława Kaplickiego.

Począwszy od jutra t. j. środy podawane będą przez Radio codziennie (przez okres trwania Rady) sprawozdania z obrad w „Wiadomościach bieżących" o godz. 14.45.

Sprawa „Cara" na jawnym posiedzeniu Rady Miejskiej

Byli zawiadowcy spółki „Caro" pp. dr Józef Porębski i Saul Landau wysłali pismo do wszystkich radnych m. Krakowa w sprawie wyników badań Komisji, wybranej swego czasu przez Radę Miejską.

W piśmie tym proszą o to, aby wyniki badań Komisji przedstawione były na jawnym posiedzeniu Rady Miejskiej, tak, aby sprawa ta była gruntownie wyświetlona i zbadana.

Porządek dzienny budżetowej sesji Rady Miejskiej obejmuje również sprawozdanie Komisji dla sprawy „Caro", które ma być złożone na posiedzeniu jawnym.

Zamknięcie ulicy św. Gertrudy

Z powodu robót nawierzchniowych w ul. św. Gertrudy zamyka się tę ulicę z dniem 22 marca br. dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Sarego do ul. Dominikańskiej.

Walne Zgromadzenie Podgórskiej Spółdzielni Kredyt.

W dniu 20 bm. odbyło się przy tłumnym udziale członków Walne Zgromadzenie Podgórskiej Spółdzielni Kredytowej z o. o. Po zagajeniu i przedstawieniu wytycznych działania Spółdzielni przez p. dyr. Banneta wybrano przewodniczącym zgromadzenia p. Szymona Goldsteina, zaś sekretarzem p. Maurycego Silberzweiga.

Członkowie Rady nadzorczej złożyli sprawozdania z czynności Zarządu, Rady Nadzorczej i poszczególnych komisji kontrolnych oraz dokonanych rewizji ze strony Władz Spółdzielni. Wszyscy sprawozdawcy stwierdzili stały, systematyczny rozwój instytucji i apelowali do zgromadzonych o dalsze przychylne ustosunkowanie się do spółdzielni i umożliwienie jej pomocy kredytowej dla szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego. Po sprawozdaniu wywiązała się dłuższa i ożywiona dyskusja, w której dano wyraz uznaniu dla pracy Zarządu, a specjalnie dla stojącego na jego czele p. dyr. Banneta.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorium przystąpiono do wyborów. Do zarządu wybrany został przez aklamację zasłużony dla spółdzielni p. Szymon Bannet, zaś do Rady Nadzorczej wybrano pp. Freifelda, Karpfa, Perlmana, dr Schlanga i Szternfelda, jako zastępców pp. Übersfelda, Feldmana i Silberzweiga.

—oo—

— POZOSTAŁE BILETY w cenie 1 Zł. 50 (i 1 Zł. dla członków) na popis gimnastyczny, który odbędzie się już w sobotę 26 bm. o godz. 7.30 w sali Żyd. Domu Gimnastycznego są do nabycia w Ż. T. G. Boczna-Skawińska 13 od 3—8 wiecz.

—oo—

Z okazji ślubu kol. JAKUBA STEINLAUFA, abs. med. z p. RENĄ ENKERÓWNĄ serdeczne życzenia zasyłają

Mgr Juliusz Mahler, Mgr Leib Kalb, cand. inż. Leon Westreich.

22338k

—oo—

— „ANGLIA i ANGLICY". Odczyt pod tym tytułem wygłosi w języku polskim staraniem „Societo Esperanto" w Krakowie prof. U. J. Dr. Roman Dyboski w piątek 25. marca br. w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9. Zagai prof. U. J. Dr. Odo Bujwid. Wstęp wolny.

—oo—

— WALNE ZGROMADZENIE OBWODU MIEJSKIEGO LOPP W KRAKOWIE. W dniu 26 marca odbędzie się w sali portretowej Zarządu Miejskiego pl. WW. Świętych 6. Walne Zgromadzenie delegatów Obwodu Miejskiego LOPP w Krakowie.

—oo—

— ODCZYT PROF. DR M. CENTNERSZWERA. W piątek, 25 bm. wygłosi prof. dr Mieczysław Centnerszwer, dyrektor Instytutu Chemii Fizycznej Uniw. J. P. w Warszawie, delegat polski na Międzynarodowy Kongres Chemii w Rzymie, odczyt p. t. „O korozji metali". Nader aktualny i ważny temat omówiony będzie pod kątem widzenia zagadnień chemiczno-naukowych, technicznych i gospodarczych. Odczyt odbędzie się w lokalu Związku Chemików Żydów (ul. Szewska 4) punkt. godz. 19.45. Wstęp wolny.

Zjazd T. N. S. W.

Wczoraj toczyły się w gmachu Collegium Novum w dalszym ciągu obrady walnego zgromadzenia T. N. S. W. Od samego rana pracowały komisje, następnie na plenum toczyła się dyskusja nad ogólnymi sprawami towarzystwa. Po zakończeniu dyskusji uchwalono zarządowi głównemu podziękowanie za pracę w sprawozdawczym okresie.

W związku z obradami dnia poprzedniego i obecnego przyjęto burzliwymi oklaskami podziękowanie dla p. wiceministra Bleszyńskiego.

Mianowano członkiem honorowym T. N. S. W. wybitnego uczonego prof. dr. Wacława Sierpińskiego, b. długoletniego i zasłużonego prezesa towarzystwa.

Następnie przyjęto szereg wniosków poszczególnych komisyj, mianowicie: pedagogicznej, nauczycieli szkół państwowych, nauczycieli szkół prywatnych, budżetowej i komisji matki (wyborczej).

Na prezesa powołano przez aklamację prof. Dr Władysława Tatarkiewicza (ponownie).

Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego RYSIA HUDESA, zaszczepia drzewko w Lesie Herzla rosnącego na gruntach Keren Kajemet Leisrael

1296g Kl. II. B. HEBR. SZKOŁY POWSZECHNEJ

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 21. 3. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (5 1/4), Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 3/8), marzec 4.18 (4.22), maj 4.06 (4.11), Kakao 6 (6) marzec 5.60 (5.60), maj 5.61 (5.67).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 21. 3. 8.73, (8.82), marzec 8.82—8.82 (8.92—8.92), maj 8.67—8.67 (8.76—8.76).

KORZENIE.

LONDYN, 21. 3. Tapioka Fair marzec-kwiecień 13.50, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore 2.87, Goździki Zanzibar 8.18, Papryka cif 69.

DEWIZY.

PARYŻ, 21. 3. Londyn 162.625, Nowy Jork 3273.00 Zurich 751.00, Amsterdam 1814.00, Berlin 1314.00.

LONDYN, 21. 3. Nowy Jork 4.9643, Paryż 126.68, Berlin 12.3775, Amsterdam 8.9743, Zurich 21.635.

EFEKTY.

NOWY JORK, 21. 3. American Car 83.50 (82.50), American Car et Foundry 19.00 (18.50), Am. Tobacco 66.000 (66.00), Chrysler 50.00 (48.25), Douglas Aicraft 40.25 (—), Fisk Rubber 5.75 (5.37), Eastman Kodak 147.— (145.—), Feneral Electric 37.—, (36.—), General Motors 33.37 (32.62), Anaconda 30.87 (30.—), Betlehem Steel 55.25 (53.12), Intern Nickel 48.37 (47.25), Tennessee Corp. 5.75 (5.12), Shell Union 13.50 (12.00), Standard Oil 47.25 (46.00).

METALE

LONDYN, 21. 3. Platyna 7.50, Wolfram cif 66—70, Srebro 20.43, Złoto 139.11 i pół.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22 b. m.: W północnej części kraju stopniowy wzrost zachmurzenia, poza tym nadal słonecznie. Ciepło. Umiarkowane, na wybrzeżu dość silne wiatry zachodnie. Przejrzystość powietrza dobra.

Wolne posady

MODNIARKI przyjmujące robotę do domu poszukiwane. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Zdolne“. 1299g

TAPICER przerabia materace, tapczany od 8 zł. Firanki okno 1 zł. Sendor, Sarego 21/1. 1295g

Różne

DOBRZE zaprowadzona kancelaria adwokacka na prowincji (Kongresówka) do odstąpienia. Wiadomość z grzeczności w Kancelarii adw. Dra D. Bulwy, Kraków, Grodzka 49. 1291g

KWALIFIKOWANA siła obejmie kierownictwo pensjonatu względnie przystąpi do spółki. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ — „Długoletnia praktyka“. 1288g

Zdrojowiska

ZAKOPANE Tel. 18-50 PENSJONAT POD „SZAROTKAMI“ pokoje komfortowe bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia rytualna. Zarząd H. ZIEGER. 504k



Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuje, płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

SKUPUJĘ noszoną garderobę oraz meble — płacę najlepsze ceny. — Telefon 115-96. 1292g

POSZUKIWANA rutynowana podkuchenna do pensjonatu. Wiek 20—30 lat. Zgłoszenia pod „Podkuchenna“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków. 1716k

POSZUKUJĘ od zaraz zdolnego buchaltera - bilansisty na pół dnia do miejscowości klimatycznej. Zajęcie na drugie pół dnia zapewnione. Oferty pod „Pożądana siła pierwszorzędna“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1300g

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-83.

PONCZOCHY elastyczne „ACADEMIC“ i inne wszelkiego rodzaju pończochy gumowe na żylaki i chore nogi — najtaniej we firmie A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Tanie ceny. Fachowa obsługa. 6129k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kozłowski, Kraków, tel. 148-62. 1086k

Sprzedaż

PIEKARNIA do sprzedania w pełnym ruchu. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ — „Piekarnia“. 1297g

PROJEKTOWANE, wytworne urządzenia mieszkań, wykonuje pierwszorzędnie, najtaniej Anisfeld, Plac Dominikański 4. 1417k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych — wymiana, dogodne spłaty. — „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4 1425k

BIURO dla TRANSAKCYJ nieruchomościami — „REKORD“!

NIEBYWAŁA okazja! Kamienica nowa, superkomfortowa, **ŚRÓDMIEŚCIE** Krakowa, dochód roczny 15.290, cena 145.000, — **GOTÓWKĄ** 115.000.

KAMIENICA piętrowa, parcela frontowa, dochód 2.000. cena 27.000, — **GOTÓWKA** 7.000.

POŁÓWKA dochód 10 procent, cena 16.000, gotówka 9.000.

DOM 40 ubikacyj, 7 sklepów. **(KAZIMIERZ)**, dochód 11.300, cena 85.000, **GOTÓWKĄ 50.000, — KORZYSTNY** dług 35.000, na 35 lat.

TRZECHPIĘTROWY dom, pełnokomfortowy, — przy **STAROWIŚLNEJ,** dochód 9.700, cena 98.000, gotówką 70.000, — sprzeda **POSNER-BALKEN,** Kraków, **SEBASTIANA** 7. Telefon 143-63. 1719k

Posad poszukują

STENOTYPISTKA perfect polsko - niemiecka, znajomość angielskiego szuka posady. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Rutyna 150“. 1278g

DENTYSTA uprawniony da stałą firmę poważnemu. — Podanie warunków — Administracja „Nowego Dziennika“ „Stałość“. 1286k

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12 3 653k

Ogłoszenie pierwsze

Likwidatorzy fa Polski Przemysł Wstążkowy Sp. z o. o. w Krakowie Mogilska 86, zgodnie z art. 268 K. H. ogłaszają otwarcie likwidacji firmy i przedsiębiorstwa i wzywają wszystkich wierzycieli tejże firmy, by zgłosili swe wierzytelności do 3 miesięcy od dnia ukazania się ostatniego ogłoszenia.

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO udziela pierwszorzędna siła. Katowice, Sobieskiego 59. do 12-ej. 1233g



HISZPAŃSKIEGO języka (konwersacja) wyuczam dokładnie i szybko. Zgłoszenia: — **ZAMOJSKIEGO** 22 m. 4. 123

Matrymonialne

PANNA, blondynka 23 lat, inteligentna poszukuje pana (lekarza albo inne wyższe stanowisko) w celu matrymonialnym. Posag 50.000 zł. Zgłoszenia: Bielsko, poste-restante „2000“. Anonimy bez odpowiedzi. 1289g

Lokale

ZAKŁAD fryzjerski, ewent. lokal na każdy cel odstąpię. Zgłoszenia pod „Wyjazd“ do Administracji „Nowego Dziennika“.

GERTRUDY 17. Lokal handlowo-przemysłowy, 5 ubikacyj, I. p. do wynajęcia. 1286k

SKLEP o dwu ubikacjach z magazynem do wynajęcia. Kraków, Gertrudy 7. 1704k

3 pokoje pełny komfort III. piętro od 15 kwietnia. Wiadomość: Blich 8, właściciel-ka. 1721k

POKÓJ umeblowany, dwuosobowy, Radziwiłłowska 9 m. 5. do wynajęcia. 1718k

ZASTĘPCOM

wprowadzonym w dziale gospodarczym w okręgach: Tarnów, Rzeszów, Oświęcim, Chrzanów i t.d. do oddania zaprowadzony artykuł. Zgłoszenia: **„INGWA“, Kraków, Zabłocie 41.**

GERTRUDY 17. Lokal handlowo- przemysłowy, 3 ubikacje, II. p. do wynajęcia.

ŚRÓDMIEŚCIE. Pokój elegancki, słoneczny, pozatem mniejszy — wolny. Telefon 155-95. 1717k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe, drugie piętro front, świeżo odremontowane — wolne. Grabowskiego 10. Telefon 119-36. 1720k

WRÓG PANTOFLI



Schowaj pantofle dla siebie, w domu będę nosił moje stare narty.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.